Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVIII. Kraków, piątek 5 lipca 1935 Nr. 182

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

7 LIPCA — WYBORY NA KONGRES
Oddaj głos na LISTĘ Nr. 1
Swiatowego Zw. Ogólnych Sjonistów

„Najwyższy ceremonjał" w Berlinie

Min. Beck składa wieniec przed pomnikiem poległych żołnierzy niemieckich

Berlin, 4. 7. (PAT.) Dziś o godz. 11.30 minister Beck w imieniu rządu R. P. złożył wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy niemieckich w wojnie światowej. Akt ten miał bardzo uroczysty charakter. Przed Mauzoleum w Alei „pod Lipami" zebrało się kilka tysięcy ludności berlińskiej. Na kilka minut przed przyjazdem min. Becka, przybył niemiecki minister wojny i naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy, gen. Blomberg, naczelny dowódca sił lądowych gen. Fritsch, dowódca berlińskiego okręgu korpusu gen. Witzleben, komendant miasta Berlina, gen. von. Schaumburg. Obecni byli również: dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Basewitz oraz w imieniu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy dyrektor departamentu wschodniego Meyer radca von Liers.

Minister Beck przybył w towarzystwie ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego oraz w asyście polskiego attache wojskowego płk. dypl. Szymańskiego i jego zastępcy mjr. Steblika. Oficerowie polscy wystąpili w mundurach.

Po przybyciu min. Becka przywitał się z gen. Blombergiem oraz towarzyszącymi mu oficerami przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej, min. Beck w towarzystwie gen. Blomberga i wyższych oficerów niemieckich, jak również otoczenia, przeszedł przy dźwiękach orkiestry wojskowej przed frontem kompanji honorowej, poczem złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec z białych i czerwonych goździków, przepasany wstęgą o barwach polskich.

Po tej uroczystości min. Beck odebrał defiladę kompanji honorowej. Zauważyć należy, że zastosowany został do uroczystości złożenia wieńca najwyższy ceremonjał, a to ze względu zarówno na obecność polskiego ministra spraw zagranicznych, jak i niemieckiego ministra wojny.

O wspólny front angielsko-francuski

wobec konfliktu włosko-abisyńskiego

Londyn. 4. 7. PAT. Gabinet brytyjski zdecydował wczoraj przeprowadzenie konsultacji z Francją celem ustalenia wspólnej taktyki anglo-francuskiej w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. Konsultację tę odbędzie ambasador brytyjski w Paryżu Clerc z premjerem Lavalem. Rząd brytyjski będzie usiłował dojść do konkretnej konkluzji w ciągu najbliższych tygodni, aby w przyszły czwartek, gdy odbędzie się w Izbie gmin debata nad tą sprawą, stanąć przed Izbą już z wyraźną polityką.

—o—

Habsburgowie wracają do Austrji

Wiedeń. 4. 7. PAT. Ogłoszony po wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów komunikat urzędowy donosi:

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy wyjątkowej z dnia 3 kwietnia 1919 i 30 października 1919 r., wymierzonej przeciw dynastji habsbursko-lotaryńskiej. Projekt będzie wniesiony do Izb. **Projekt przewiduje zniesienie ani rzeczowo, ani prawnie nieuzasadnionych ograniczeń, o ile jest to zgodne z interesami państwa. Projekt przewiduje zniesienie banicji i upoważnia rządu do przywrócenia pewnych warunkach prywatnej własności członków b. dynastji panującej.** Nie obejmuje to jednak wszystkich przedmiotów o wartości artystycznej archeologicznej, naukowej, lub historycznej, które stanowią część zbiorów Muzeum historji sztuki, biblioteki narodowej itp. **Rada ministrów wyraża pogląd, że projektowana zmiana odpowiada zdrowemu poczuciu prawa i częściowo naprawia niewątpliwie wyrządzone krzywdy, a jednocześnie chroni interesy państwa i narodu.**

—o—

DALSZE PRZYGOTOWANIA WOJENNE WŁOCH.

Neapol. 4. 7. PAT. Transporty wojsk do Afryki wschodniej trwają w dalszym ciągu. Ostatnio odjechało 560 artylerzystów, wkrótce odjeżdża 1700 szoferów, 2 bataljony milicji gotowe są do odjazdu. Port lotniczy w Miraglia otrzymał polecenie przygotowania eskadr samolotów bombardujących, które dolecą do Massaona.

Neapol. 4. 7. PAT. Parowiec „Pallenza" przybył z wojskiem i materjałem wojennym do Cagliari, gdzie zabierze jeszcze 150 żołnierzy oraz muły i odpłynie do Massaona.

NIEZMIENIONA POLITYKA JUGOSŁAWJI.

Białogród. 4. 7. PAT. W deklaracji, którą premjer Stojadinowicz odczytał dziś w Izbie, rząd oświadczył, iż będzie nadal prowadził dzieło pojednania wewnętrznego w duchu idei króla Aleksandra i dzieło odbudowy gospodarczej i finansowej poprzedniego rządu. Deklaracja zawiera potwierdzenie niezmienności linji polityki zagranicznej Jugosławji.

POWÓDŹ W LUCERNIE.

Bazylea. 4. 7. PAT. Tajanie śniegów na szczytach Alp spowodowało wezbranie wód w jeziorach bodeńskiem i 4-ch kantonów. We wsi Stansstad woda doszła do dworca kolei. W Lucernie zalany jest częściowo bulwar nad brzegiem jeziora. Również z miasteczka Gersan i innych nad jeziorem 4-ch kantonów donoszą o powodzi.

ECHA CHIŃSKIEGO SARAJEWA.

Szanghaj. 4. 7. PAT. Donoszą z Mukdenu, że oficer artylerji mandżurskiej Luhungszin został aresztowany, jako podejrzany o udział w zamordowaniu w 1931 roku pułkownika sztabu japońskiego Nakamura. Należy przypomnieć, że zamordowanie Nakamury było bezpośrednim powodem akcji zbrojnej Japonji w Chinach, która trwa dotychczas.

KATASTROFA W... RAJU.

Simla. 4. 7. PAT. Na rzece Indus w pobliżu wsi Raj wywróciła się nagle łódź z 40 osobami. 26 zdołało się uratować, a reszta utonęła.

DEMOBILIZACJA W AMERYCE POŁ.

Assuncion. 4. 7. PAT. Według wiadomości pochodzących z kół urzędowych, linja demarkacyjna na terenie niedawnych walk w Gran Chaco została ostatecznie ustalona. Demobilizacja obu armij już się rozpoczęła.

KOMUNIŚCI WYWOŁALI ROZRUCHY W KANADZIE.

Montreal. 4. 7. PAT. Premjer Kanady Bennett oświadczył w parlamencie, iż zaburzenia strajkowe w Reginie miały charakter bardzo poważny. W rozruchach poległ oficer policji, a 15 osób odniosło rany. Premjer dodał, że rozruchy wywołali komuniści.

— Oddział Krakowski Polskiej Agencji Telegraficznej zawiadamia, że z dniem 4. lipca przeprowadził się z ul. Mikołajskiej 32, na Rynek Główny 6. II. p. „Szara Kamienica". (II. schody).

Ostre wystąpienie opozycji w Senacie

Dyskusja nad ordynacją wyborczą

Zamknięcie obrad Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 7. (Sm.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu marszałek Raczkiewicz uczcił pamięć sen. Motza, poczem sen. Loewenherz zreferował projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Pierwszy zabrał głos sen. Głąbiński, który oświadczył, że klub jego nie weźmie udziału w wyborach, że nie był on zadowolony ani z dotychczasowej konstytucji, ani z dotychczasowej ordynacji, ale uważa, że tego rodzaju system, jaki wprowadza się obecnie i tego rodzaju ordynacja wprowadza państwo na manowce i to niebezpieczne dla poczucia porządku i praworządności.

Sen. Woźnicki z Klubu Ludowego przypomina klubowi BB., że inaczej wyglądały te wszystkie obietnice przy narodzinach Państwa Polskiego. Trzeba być konsekwentnym wobec oświadczeń wodza. Mówca przytacza odezwę Marszałka Piłsudskiego jako komendanta polskich sił zbrojnych, daną w sierpniu 1934 r., w której nazywa lud polski jedynym gospodarzem ziem polskich. Przypomina manifest rządu lubelskiego, zredagowany przez Tadeusza Hołówkę, a podpisany m in. przez gen. Rydza Śmigłego, odwołujący się do ludu polskiego, polskiego chłopa i robotnika. Jeżeli lud ma być gospodarzem na swej ziemi, to władzę musi ująć w swoje ręce. Ordynacja wyborcza tej władzy nie daje.

Następnie przemawia sen. Kłuszyńska z PPS., która mówi m. in., że ktoś powiedział, iż głosowanie na listy nie jest potrzebne, gdyż na listy można się wkupić. Otóż potępiam takie metody. Jeżeli związek cukrowników, czy związek ziemian, Związek metalowców wkładały po 10, 15 czy 2.000.000 na akcję wyborczą, to wojowanie takiemi argumentami jest wielką nieostrożnością. Droga na Wawel do krypty św. Leonarda prowadziła przez ul. Dunajewskiego 5 w Krakowie, gdzie była siedziba PPS. Marszałek Piłsudski mieszkał na Szlaku, tuż obok hr. Tarnowskiego, ale nie poszedł on do niego, aby rozwijać swoje plany, poszedł do robotników i chłopów. Cała fala życia polskiego przechyla się obecnie na prawo. Panowie z Narodowej Demokracji niepotrzebnie tak sobie krew psują. W zasadzie mają oni z pewnością rację, ale w niedługim okresie ci panowie z Pierwszej Brygady muszą się z panami spotkać. Nie z tymi starymi endekami, ale z dorastającem nowem pokoleniem, z tymi, którzy nie będą mieli tyle uprzedzeń. Z tymi się oni dogadają. Statek sanacji płynie do portu Narodowej Demokracji i to jest właśnie niebezpieczeństwo, które grozi Polsce. Wreszcie mówczyni odczytuje deklarację, podkreślającą, że walka o prawo wyborcze na terenie Sejmu i Senatu nie dobiega końca. Teraz będzie musiała się zacząć walka w kraju, odepchniętego od wpływu na własne losy. Odpowiedzialność za to wszystko, co się stało spada na grupę rządzącą i na jej sumienie. W tym stanie rzeczy polski ruch socjalistyczny ogłosił bojkot wyborów, przeprowadzanych na podstawie ordynacji wyborczej BBWR. Wszystkie żywe siły kraju, robotnik i chłop szary człwiek pracy umysłowej człowiek twórczej myśli polskiej podadzą sobie dłoń, by wstrzymać Polskę przed równią pochyłą, na którą spycha ją klub BBBWR w Sejmie i Senacie.

Po przemówieniu sen. Boguszewskiego uchwalono ordynację wyborczą do Sejmu, poczem sen. Roman referował ustawę wyborczą do Senatu. Przy tej sposobności zabrał głos sen. Głąbiński, który ujawnił m. in. kulisy wyborów Prez. Narutowicza. Mowca stwierdził, że po wyborze Prez. Narutowicza, zgłosił się u niego osobiście, a Prez. Narutowicz nazwał go swim przyjacielem. Za czyn szaleńca, który potem zamordował Narutowicza, nikt nie może wziąć odpowiedzialności.

Prjekt ustawy ordynacji wyborczej do Senatu został również przyjęty. Referwana następnie przez sen. Dąmbskiego ustawa w sprawie wyborów Prezydenta nie wywołała już żadnych zastrzeżeń. — Na tem zakończono posiedzenie Senatu.

Min. Beck wobec przedstawicieli prasy

Berlin. 4. 7. PAT. Dziś o godz. 16.30 wsalonach ambasady R. P. w Berlinie odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych. Przybyło z górą 100 przedstawicieli prasy, do których p. min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Sprawia mi szczególną radość, że mogę, z okazji mego pobytu w Berlinie, przyjąć przedstawicieli prasy niemieckiej. Zdajemy sobie wszyscy w całej pełni sprawę, że bez opartego na pełnem zrozumieniu współdziałania na polu kształtowania opinji publicznej, trudno byłoby osiągnąć te nawskroś pozytywne wyniki, jakie w ciągu dwóch lat zostały osiągnięte między Polską i Niemcami. W tym celu zawarliśmy w swoim czasie specjalne porozumienie między naszemi dwoma krajami. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że od chwili podpisania niemiecko-polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r. posunęliśmy się znacznie naprzód na drodze wzajemnego poznania i zrozumienia. Ja sam przywiązuję wielkie znaczenie do wzajemnego osobistego kontaktu między przedstawicielami prasy naszych krajów.

Będąc przekonany o konieczności prac, które mają być w przyszłości jeszcze dokonane w tej dziedzinie, dziękuję panom za to, co już dotychczas zostało zrobione. Sprawiło mi szczególną radość, że mogłem skorzystać z zaproszenia, jakie już dawniej zostało przez rząd Rzeszy przesłane. Niestety, wcześniejszy termin mojej podróży został odłożony wskutek żałoby narodowej w Polsce. Polskę głęboko wzruszyło niezwykle serdeczne współczucie, jakie okazali nam w tych ciężkich dniach kanclerz Rzeszy Hitler, a wespół z nim, cały naród niemiecki.

Miałem wczoraj możność przekazać osobiście kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi podziękowanie za to w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Wczorajsza długa i wyczerpująca wymiana zdań z p. kanclerzem Rzeszy Hitlerem objęła zarówno stosunki polsko-niemieckie jak również ogólne polityczne sprawy, interesujące oba rządy. Rozmowa ta, którą uzupełniłem również z miarodajnymi ministrami Rzeszy będzie napewno pozytywnym przyczynkiem na drodze, na którą oba rządy weszły, podpisując deklarację z 26 stycznia 1934 r. Przegląd naszych wzajemnych stosunków od chwili podpisania tej deklaracji wykazuje, że następstwa tego porozumienia nietylko przyczyniły się do pozytywnego ułożenia naszych stosunków, lecz ponadto stanowią również bardzo istotny czynnik utrzymania i utrwalenia pokoju w ogólności. W tym względzie można przypuszczać że nawet ci, którzy ustosunkowali się krytycznie wobec naszych porozumień, na podstawie ogólnego rozwoju, powinni byli nabrać przekonania, że stan rzeczy, stworzony deklaracją z 26 stycznia 1934 r. musi być oceniany jako doniosły składnik ogólnego dzieła pokoju w Europie i jako taki przyjęty być musi nie krytycznie, lecz raczej z wdzięcznością.

Proszę panów o zakomunikowanie niemieckiej opinji publicznej, jak miłe wrażenie sprawiło mnie i mojej małżonce serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Berlinie. Nie potrzebuję podkreślać, jak wielce byłem zadowolony, mogąc spotkać się w Berlinie z moim kolegą baronem von Neurathem, jak również z premjerem Goeringiem i panem ministrem Rzeszy Goebbelsem, którzy w Polsce nie są nieznani.

Wkońcu dziękuję panom, żeście tak licznie skorzystali z mego zaproszenia i życzę im skutecznej pracy w duchu dalszego zbliżenia między obu narodami."

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY.

Lwów, 4. 7. (O). W dniu dzisiejszym o 8 rano dokonano w Stanisławowie zuchwałego napadu rabunkowego. Do zakładu jubilerskiego Karola Ragera wszedł jakiś młody człowiek. Korzystając z tego, że Rager był sam w sklepie uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę, tak, że Rager stracił przytomność. Bandyta zabrał różne cenne klejnoty i zbiegł. Policja prowadzi energiczne poszukiwania.

ZGON SIR RANCISA MONTEFIORE.

Londyn, 4. 7. (ŻAT.) W 75 roku życia zmarł sir Francis Montefiore. Był on baronem, a tytuł ten odziedziczył po sir Mojżeszu Montefiore, który nie miał dzieci, wobec czego na rodzinę jego brata przeszedł tytuł barona. Odegrał on wybitną rolę w ruchu sjonistycznym w Anglji, dopomagając Herzlowi w prowadzeniu działalości politycznej przez umożliwienie mu dostępu do angielskich kół politycznych. Od czasu wojny baron Montefiore nie brał czynnego udziału w ruchu sjonistycznym.

127 TYS. SZEKLI W MAŁOPOLSCE WSCH.

Lwów, 4. 7. (O). Dziś została ogłoszona statystyka sprzedanych szekli na Kongres sjonistyczny w Małopolsce wschodniej. Według statystyki w roku bieżącym sprzedano 127.000 szekli. Zaznaczyć należy, że przed 2 laty w Małopolsce wschodniej sprzedano tylko 85.000 szekli, w tem rewizjoniści zakupili 15.000.

W dniu dzisiejszym ogłoszono również listy kandydatów Małopolski wschodniej na Kongres. Ogółem wniesiono 5 list: nr. 1 lista Weltverbandu ogólnych sjonistów z prezesem egzekutywy sjonistycznej dr. Schmorakiem na czele, nr. 2 Mirahi z rabinem Mojżeszem Reichem na czele, nr. 3) Liga pracującej Palestyny z b. posłem Silbersteinem na czele, nr. 4) partja Judenstadt z prof. Odmanem, nr. 5) lista Dra Inslera (Zjednoczenie ogólnych sjonistów).

ZGON OFIARY WYBUCHU PETARDY.

Lwów, 4. 7. (O) W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb 1-letniego Mojżesza Werbnera, który został raniony w czasie eksplozji petardy, rzuconej pod lokal rewizjonistów i lokal organizacji sportowej „Jutrzenka". Wskutek odniesionych ran Werbner zmarł.

CO MÓWI MINISTER SPRAW ZAGR.?

Wiedeń, 4. 7. (PAT.) Na posiedzeniu rady stanu, która zaaprobowała projekt ustawy o zniesieniu ustaw wyjątkowych przeciw Habsburgom, minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg oświadczył: Ustawa niniejsza niema nic wspólnego z restauracją Habsburgów. Nie uważamy restauracji za przedmiot aktualny. Zagranica może liczyć na słowo rządu austrjackiego, iż nie ogłosi żadnej ustawy, któraby mogła grozić komplikacjami w Europie.

ZGON LEOPOLDA AUSTRJACKIEGO.

Berlin, (PAT.) Dziś rano w swem mieszkaniu berlińskiem zmarł b. arcyksiążę Leopold austrjacki, który w r. 1902 rozstał się z dworem cesarskim przyjął nazwisko Woelfling. W ostatnich latach żył on w wielkiej nędzy.

Walka o władzę-czy o sjonizm!

Nieraz pytamy się: o co toczy się walka w obliczu XIX. Kongresu? Odpowiedź znajdujemy w odezwach wyborczych lewicy sjonistycznej, w enuncjacjach oficjalnych przywódców lewicowego sjonizmu.

„Przed rozstrzygnięciem" — „przed decyzją" — oto hasła wyborcze, które, mają gnać masy lewicy sjonistycznej do urny wyborczej. Te hasła rozogniają stosunki i tak naprężone w ruchu sjonistycznym. Czy doprawdy toczy się walka o władzę w ruchu sjonistycznym? I jaka to właściwie ma zapaść „decyzja" na Kongresie sjonistycznym?

Ci co walczą o władzę w Organizacji sjonistycznej zapoznawają charakter i strukturę ruchu sjonistycznego. Jesteśmy ruchem wolnościowym. Jesteśmy realizatorami rewolucji narodowej. Siły, które ujarzmione były w narodzie, wydobyliśmy, czyniąc z nich moc twórczą, moc co buduje i tworzy podstawy przyszłego państwa żydowskiego w Erec Izrael. Te siły utajone przez wieki niewoli golusowej, tkwiły w całym narodzie. I dziś tkwią one we wszystkich warstwach narodu. Bo wszystkie warstwy narodu są w niewoli. Sjonizm jest też ruchem wyzwoleńczym całego narodu żydowskiego, a nie jednej tylko klasy, jednej tylko warstwy. Budujemy państwo żydowskie w Erec dla całego narodu, dla wszystkich jego warstw.

Organizacja sjonistyczna jest też ową machiną, która te siły tkwiące w narodzie wydobywa, opanowuje, zużytkowuje przy budowie dzieła palestyńskiego. Im większe dzieło budujemy, tem większa, tem bardziej skomplikowana jest machina, na którą składają się poszczególne części z precyzyjną dokładnością i harmonją złączone. Każda z tych części składowych z osobna jest bezużytecznem ciałem. Machina nie może działać, gdy brakuje w niej i nie jest spojona z całością najdrobniejsza bodaj śrubka. Organizacja sjonistyczna jest taką machiną. Nie śmie brakować w niej ani jedna warstwa narodu. Organizacja sjonistyczna nie może być zbudowaną na władzy jednej warstwy nad drugą. Między budowniczymi dzieła palestyńskiego musi panować harmonja. Państwo żydowskie w Erec Izrael możemy budować tylko przy współpracy wszystkich twórczych sił. Walka tych czynników musi rozsadzić, zniszczyć podstawy naszej pracy wyzwoleńczej.

Do jakiej więc decyzji, do jakiego rozstrzygnięcia dąży obecnie lewica sjonistyczna? Czy może do utrwalenia władzy biurokracji mapajowskiej?

Naród żydowski znajduje się na tonącym okręcie. Nigdy położenie nasze nie było jeszcze tak tragiczne. Zamknięte są bramy wszystkich krajów. Polityka eksterminacyjna odbiera nam ostatni kęs chleba, masy żydowskie zdeklasowane, spauperyzowane tłoczą się do bram Palestyny, jedynej i ostatniej ostoi. Tęsknota za nowem życiem w Palestynie, nadzieja na lepszą przyszłość na własnej ziemi, we własnem państwie dodaje otuchy w walce z otaczającymi nas zewsząd wrogami. Czy widział kto, by na tonącym okręcie toczyła się walka o władzę, o hegemonję między marynarzami w chwili, gdy wszystkie wysiłki muszą być wytężone w jednym tylko kierunku, by ratować okręt przed zagładą?

My sjoniści jesteśmy takimi marynarzami. Na nas ciąży odpowiedzialność za ochronę okrętu przed zagładą. Biada nam, biada całemu narodowi żydowskiemu, jeżeli w decydującej chwili, w chwili zgrozy nie zmusimy wszystkich do współpracy, do harmonji.

Tak, musimy wszystkich sjonistów, bez względu na kierunek zmusić do harmonijnej współpracy. I to jest misją ogólnego sjonizmu w obliczu XIX. Kongresu sjonistycznego. Nie o władzę walczymy, lecz o sjonizm. Sjonizm to synteza wszystkich twórczych sił w narodzie dla jednego tylko celu — dla pełnego wyzwolenia narodu. Ogólny sjonizm, to prymat interesów narodowych nad interesami klasowemi, stanowemi. Ogólni sjoniści zwalczają zarówno egoizm klasowy robotników, jak i egoizm klasowy „pardesanów". Nie chcemy służyć interesom różnych międzynarodówek, jak nie chcemy patronować wampirom żerującym na idealizmie chaluców w Palestynie. Chcemy, by Organizacja sjonistyczna, ta stara, herzlowska, stworzona wysiłkiem heroicznym pierwszych pionierów sjonizmu, pozostała nadal reprezentacją narodu walczącego o swe wyzwolenie twórczą, ofiarną pracą w Erec Izrael. Walczymy przeciwko tym, którzy organizację sjonistyczną, organizację mas sjonistycznych zamienić chcą na arenę walk klasowych, walk o władzę nad puszka biało-niebieską.

Walczyć musimy o wolną aliję do Erec Izrael, o otwarcie bram do Transjordanji, o przychylną dla nas politykę kolonizacyjną. Zewrzeć musimy szeregi w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa utworzenia Rady Legislatywnej w Palestynie. Wspólnemi siłami bronić się musimy przed spekulacją gruntową, przed ucieczką robotników ze wsi do miasta. Walczyć musimy o zmianę ustosunkowania się władzy mandatowej do naszego dzieła palestyńskiego — czyż wyliczać wszystkie postulaty żywotne, wymagające zupełnej współpracy wszystkich warstw narodu — a w pierwszym rzędzie harmonijnej zgody w obozie sjonistycznym?

Lewica walczy o władzę. O niepodzielną władzę w organizacji sjonistycznej. Lewica dąży do rozstrzygnięcia, do decyzji. Lewica sjonistyczna wystąpiła o podbój krajów, w których nikłe są dotychczas jej wpływy.

Ten atak na naszą organizację w Zachodniej Małopolsce musimy z całą stanowczością odeprzeć. My, ogólni sjoniści, walczymy o sjonizm, o możliwość pełnej realizacji sjonizmu nietylko w czasie konjunktury. — Walczymy o harmonję w narodzie, o wspólnotę wszystkich twórczych sił. Spełnimy te zadania, jeżeli będziemy silni. Bo jeżeli my zwyciężymy, zwycięży sjonizm, zwycięży prymat interesów narodowych nad interesami klasowemi.

Zwycięstwo ogólnego sjonizmu zadecyduje, czy Organizacja sjonistyczna podoła historycznej misji złączenia całego narodu dla budowy państwa żydowskiego w Erec Izrael. Nie wątpimy, że szeklowcy, sjoniści, dadzą nam 7 lipca tę moc dla realizowania tych naszych haseł.

Dr. ABRAHAM CHOMET.

„Peace Ballot" i jego znaczenie

Onegdaj odbyło się w Londynie w olbrzymiej Albert Hall, ozdobionej sztandarami wszystkich narodów świata, zgromadzenie ludowe, na którem lord Cecil omówił rezultat „Peace Ballot". Angielskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów, której przewodniczącym jest lord Cecil, jeden z twórców Ligi Narodów i do niedawna długoletni delegat angielski w Genewie, urządziło ankietę na temat pokoju. Ze sprawozdania lorda Cecila dowiedzieliśmy się, jak ta ankieta wypadła.

Na pytanie: czy Anglja ma pozostać członkiem Ligi Narodów? odpowiedziało **11.090.387 głosów „tak", 355.883 „nie".**

Na pytanie: Czy jest pan (pani) za ogólną redukcją zbrojeń na podstawie międzynarodowych umów? — odpowiedziało **10.470.489 głosów „tak", 862.775 „nie".**

Na pytanie: Czy jest pan za ogólnem zlikwidowaniem narodowej, militarnej i morskiej aeronautyki drogą konwencji międzynarodowej? — odpowiedziało **9.533.558 głosów „tak", 1.689.786 „nie".**

Na pytanie: Czy produkcja broni i sprzedaż broni przez prywatne przedsiębiorstwa mają być zakazane? — **odpowiedziało 9.417.329 głosów „tak", 775.415 „nie".**

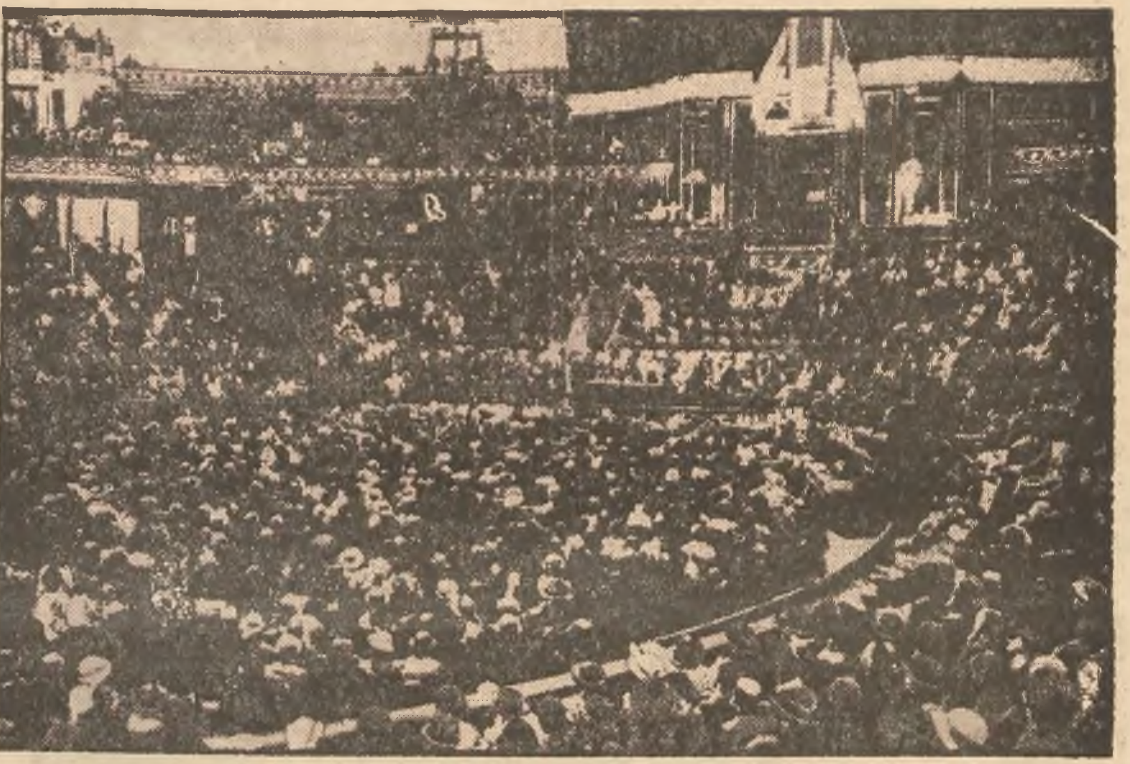
Na pytanie: Czy pozostałe narody mają się połączyć, by przeszkodzić narodowi atakującemu w rozwinięciu ataku na państwa napadnięte, a to przedewszystkiem nie zapomocą środków militarnych, lecz gospodarczych? — **odpowiedziało 10.027.608 głosów „tak", 635.074 głosów „nie".**

Na pytanie: Czy jest pan za tem, jeśli zajdzie potrzeba, by przeszkodzić napadowi zapomocą użycia siły militarnej? odpowiedziało **6.784.368 głosów „tak", 2.351.981 głosów „nie".**

Widzimy więc, że w ankiecie wzięło udział przeszło 11 miljonów obywateli, a więc przeszło jedna trzecia wszystkich uprawnionych do głosowania wyborców. Ciekawą jest przytem rzeczą, że za Ligą Narodów, za zakazem prywatnej produkcji broni, za powszechnem rozbrojeniem i sankcjami gospodarczemi przeciwko państwu atakującemu wypowiedziało się przeszło 10 miljonów głosów. Natomiast za utrzymaniem floty powietrznej wypowiedziało się około 15 procent głosujących, a przeciwko sankcjom militarnym, przeciwko państwu atakującemu wypowiedziała się jedna czwarta część wszystkich głosów, a tyleż prawie wstrzymało się od odpowiedzi, nie mogąc widocznie na jasne stanowisko w tej sprawie się zdobyć.

Ciekawy jest ten przekrój pacyfizmu angielskiego, którego fizjognomja przemówiła też do nas ze zgromadzenia w Albert Hall. Rację miał arcybiskup z Canterbury, nazywając tę ankietę uroczystą manifestacją ludu wolnego i wykształconego, manifestacją, która jest tylko możliwa w demokracji. Dziwić może tylko, że największemu dostojnikowi kościoła anglikańskiego nie wpadło na myśl, że taka manifestacja w krajach szczerze demokratycznych jest prawieże zbyteczna, a miałaby jakąś wartość, gdyby ją można było przeprowadzić w krajach rządzonych przez dyktaturę. Zdawał sobie z tego sprawę lord Cecil, który miał

(Dokonczen e na str. 4-tej)



Ogłoszenie wyniku plebiscytu w Albert Hall

Sensacyjny proces młodego Henriota w Paryżu

Przez kilka dni toczył się w Paryżu przed trybunałem ławy przysięgłych proces przeciwko Michałowi Henriotowi, synowi znanego prokuratora francuskiego i bratanka głośnego polityka prawicowego, oskarżonego o zamordowanie swej żony, ubezpieczonej na 800.000 franków.

Wedle aktu oskarżenia Michał Henriot, syn bogatej rodziny urzędniczej, ożenił się na podstawie ogłoszenia matrymonjalnego z córką rodziny chłopskiej w Noyon, by dostać się w posiadanie posagu w kwocie 200 tysięcy franków dla założenia farmy hodowli srebrnych lisów. Henriot przeliczył się w rachubach swoich, albowiem okazało się, że do planowanej farmy potrzeba więcej kapitału. Oskarżony ubezpieczył więc swoją żonę na 800.000 franków i nalegał na towarzystwo asekuracyjne, by do umowy dodać ustęp, że nawet na wypadek morderstwa dokonanego na osobie ubezpieczonej ma być mężowi wypłacona suma ubezpieczeniowa. Gdy umowa doszła do skutku, zaczęła siz prawdziwa gehenna Georgette Henriot. Mąż ją poprostu torturował, chcąc ją w ten sposób zmusić do samobójstwa.

Na rozprawie odczytano listy biednej ofiary do siostry. Georgette Henriot pisała kilkakrotnie do swej siostry, że spodziewa się nawet śmierci z rąk męża, ale rodzina jej na te listy wcale nie reagowała. Przesłuchana jako świadek siostra, do której nieszczęsna Georgette się zwracała, zeznała, że ani ojciec ani matka nie traktowali na serjo skarg swej córki. Ojciec nawet nie chciał czytać listów Georgette, a rodzinie widocznie imponowało, że ich zięciem jest syn wysokiego dostojnika sądowego.

Wstrząsające wrażenie wywarło przesłuchanie rodziców oskarżonego. — Prokurator Henriot, który, dowiedziawszy się o śmierci swej synowej, sam prowadził śledztwo przeciwko nieznanemu sprawcy, a później, gdy poszlaki wskazywały jego syna jako tego, który zastrzelił swoją żonę, podał się do dymisji, oświadczył przed sądem, że nie wiedział wcale, jakie jest pożycie małżeńskie syna. Ani oskarżony, ani zamordowana jego żona nigdy do niego się nie zwracali.

Matka oskarżonego przez cały czas rzewnie płakała, a następnie przesłuchanie swoje zakończyła następującemi słowami: „Chciałabym powiedzieć jeszcze jedno małe słóweczko: Proszę o litość dla syna! Źle go być może wychowałam. Proszę rodzinę mej synowej o przebaczenie i ciebie, moje dziecko, proszę o przebaczenie, że cię wydałam na świat".

Przez cały czas przysłuchiwał się oskarżony zeznaniom swych rodziców, odwrócony do nich plecyma i ani razu nie zareagował. Henriot skazany został na 20 lat więzienia



Następca tronu Saud z Arabji, zwiedzając Anglję, przypatruje się nowemu typowi armaty

„Peace Ballot"

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

zamiar, jak donosi prasa angielska wpleść do swej mowy następujący ustęp: „Niestety nie wolno ludowi w pewnych krajach wiedzieć prawdy". Ale później ze względów łatwo zrozumiałych a najprawdopodobniej pod presją samego rządu angielskiego opuścił ten ustęp, zadawalając się tylko wyrażeniem nadziei, że i w państwach niedemokratycznych opinja ludu przecież znajdzie jakąś drogę wypowiedzi.

W nielada kłopocie byli też organizatorzy ankiety, gdy zabrał głos przywódca angielskiego ruchu robotniczego Citrine, oskarżając nacjonalistyczne państwa totalne o wychowywanie swych obywateli w duchu wojennym. Citrine miał na myśli przedewszystkiem Niemcy, z któremi właśnie Anglja zawarła obecnie porozumienie flotowe, narażając na szwank jednolity front Stresy. Można się więc cieszyć, że przeszło 10 miljonów obywateli angielskich wypowiedziało się za Ligą Narodów, powszechnem rozbrojeniem, zakazem prywatnej produkcji broni i sankcjami gospodarczemi przeciwko państwu atakującemu, ale mimo wszystko nie należy zbyt wielkiego znaczenia przywiązywać do tej ankiety. **(Si).**

Śmiertelne przejechanie na ul. Kalwaryjskiej.

Kącik dla Pań.

BEZ CZEGO NIE OBEJDZIE SIĘ ŁADNA KOBIETA?

Gdziekolwiek zechcemy spędzić wakacje: w górach, nad morzem, na wsi, czy nawet w mieście, bez week-endowego stroju nie obejdziemy się w żaden sposób. Za miarę garderoby, która powinna wystarczyć na miesiąc urlopu, należy wziąć ilość mieszczącą się w jednej walizie. Przy kompletowaniu ubrania należy starać się o to, żeby wszystko było w jednej gamie kolorów, ułatwiamy sobie w ten sposób dobór kapelusza, pantofli, torby i innych szczegółów. Podstawą letniej garderoby jest luźne palto wełniane w neutranym kolorze, pozatem kostjumik z krótkim żakiecikiem z wełnianego jersey'u, przerabianego w drobny rzucik będzie wszędzie na miejscu. Bluzka z białej, jedwabnej piki w kroju kamizelki męskiej, zapięta na rząd guziczków perłowych i zawiązaną pod szyją krawatką będzie idealnem dopełnieniem stroju podróżnego. Pozatem parę lnianych sukienek sportowych na przedpołudnie.

Na wieczór musimy mieć „tualetę" niezbyt długą z jedwabnego imprimé, dobrą na spacer popołudniowy również. Pozatem, jeśli spodziewamy się wakacji nad wodą, musimy się zaopatrzyć w odpowiedni ekwipunek plażowy; zaczynamy tedy od dołu, a więc: na nogach drewniane lub z rafji sandały, na głowie duże złociste sombrero, na oczach okulary, a teraz to, co najważniejsze — strój plażowy.

Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że im kolorowszy jest kostjum, tem jest piękniejszy. Może to być miękki kwiecisty kreton, noszony na drewnianych koralach na wzór egzotycznego stroju dziewcząt z Tahiti i owijający się dookoła figury, modelując ją niczem dłuto rzeźbiarza. Mogą to być krótkie chłopięce „shorty" z surowego płótna, uzupełnione trójkątną chustką skrzyżowaną na piersiach i związaną ztyłu na węzeł. Można też wybrać szeroko skrojoną klosową spódniczkę pomarańczowego koloru w biały deseń, uzupełnioną bolerkiem lub pelerynką z białego surowego jedwabiu, trzy wielkie pomarańczowe guzy zapinają całość na ramieniu i wreszcie niezawodne, klasyczne, granatowe spodnie z niezliczoną ilością koszulek w paski, kropki i kratkę. Do tego torba z kolorowej rafji w tonie reszty tualety.

W góry należy przyszykować sobie inny ekwipunek, a więc przedewszystkiem spodniową suknię długą, szeroką dołem, albo krótką, składającą się z prawdziwych spodenek, przykrytych spódniczką, rozciętą z przodu, pozatem dobre podbite gwoździami buty.

Materjały przeznaczone na wycieczki w góry muszą być nieprzemakalne, gdyż nigdy nie można przewidzieć, jakiego figla zechce spłatać pogoda.

O ile pogoda nie dopisuje i siedzi się w domu, rzecz prosta, gra się w brydża, nie dziw, że moda stosując się do ogólnej pasji pomyślała i o tualecie brydżowej, a więc istnieje już cały szereg ozdób w kształcie znaków karcianych: kier, karo, trefl i pik; nosimy je, zamiast broszek i klipsów przy sukniach, paskach, na kapeluszach, na kieszonkach i szalikach.

Co do ogólnych zasad, przypominamy, że w tym sezonie bezapelacyjnie panuje dwu i trzykolorowość. Jednokolorowa tualeta jest monotonna i poprostu niedopuszczalna. Zasadniczy kolor ubrania jest jasny, wykończenie ciemne. Bluzka, kapelusz, torba, rękawiczki i pantofle są zazwyczaj ciemne, podczas gdy suknia, płaszcz, czy też kostjum jasne. Bardzo praktyczny i elegancki shantung powraca do mody i ma ogromne powodzenie. Wykwintny i dystyngowany Worth lansuje shantung na kostjumy i suknie letnie. Prześlicznie wygląda shantungowy wcięty płaszczyk Wortha do powiewnej sukni wieczorowej.

Chanel lansuje wieczorowe okrycia z bawełnianego aksamitu. Bardzo ładnie prezentuje się taki płaszcz na sukni „imprimé", a szczególnie, jeżeli jest sharmonizowany w tonie z suknią. Lucien Lelong używa najwięcej bawełnianej piki w barwne wzory. Sukienki jego są proste i nieskomplikowane, zamiast pasków mają aksamitki i przybrane są bukiecikami sztucznych kwiatów. Białe pikowe peleryny do czarnych sukien taftowych, to najnowsza popołudniowa kreacja.

Céline.

Książę Walji w roli Hamleta

Jest zawsze smutny, melancholijnie zamyślony i zmęczony swą popularnością. — Następca tronu nie ma życia osobistego

Król Wielkiej Brytanji, Jerzy V, znów poważnie niedomaga. Następca tronu, książę Walji, **kończy w najbliższych dniach 41 rok życia.** Te dwa fakty spowodowały, iż cała prasa angielska zamieszcza o księciu Walji sążniste artykuły. We wszystkich pismach widnieją jego fotografje. Mało mówiło się i pisało o nim w ostatnich latach. Książę Walji, niewiadomo z jakich powodów, **sam usunął się w cień i bez zazdrości oddał cząstkę swej niezwykłej popularności swemu młodszemu bratu, Jerzemu, księciu Kentu.** Ale w tych dniach obchodzi on swe urodziny. Ojciec jest poważnie chory. Kto wie, czy nie odbędzie się wkrótce uroczysta koronacja nowego monarchy wielkobrytyjskiego?

To jest właśnie przyczyna, dla której imię księcia Walji jest znów na ustach wszystkich. Człowiek, który zdobył sobie bezsprzecznie największą popularność na rozległych ziemiach imperjum brytyjskiego, znów każe mówić o sobie.

Książę kończy 41 rok życia? To chyba niemożliwe. Sprawia on wrażenie młodszego conajmniej o 20 lat. Wokoło jego postaci wyrosła legenda. Jego młodzieńcza twarz nosi wyraz troski, której powodów naród nie może zrozumieć. **Dlaczego książę Walji rzadko się śmieje? Dlaczego książę Walji, piękny, najelegantszy mężczyzna na świecie, nie żeni się?** Naród brytyjski jest zatroskany. Co się dzieje z naszym „księciem charme'u"?

Przyszły monarcha jest bardzo nieśmiały. Człowiek, którego od wczesnego dzieciństwa przywykł występować publicznie, nie umie pokonać dziwnej nieśmiałości. Gdy nosi **ubranie cywilne, ma zazwyczaj tarmosić swój krawat.** Gdy jest w mundurze, nerwowo bawi się gardą szabli i portopee. Nie wie, gdzie ma podziać ręcę. Ale ta nieśmiałość czyni go jeszcze bardziej sympatycznym. To, że **jest znakomitym mówcą, urodzonym oratorem, umiejącym porywać słuchaczy** zwiększa jeszcze jego popularność.

Ale **książę Walji nie jest szczęśliwy.** Sława i bogactwo nie zawsze widocznie kroczą w parze ze szczęściem. Nie ma on w sobie za grosz snobizmu. Pieniądze i tytuł imponują mu najmniej. Posiada on 500 ubrań, ale nie lubi, gdy o tem się mówi. Wbrew swojej woli jest on dyktatorem mody męskiej. Czasami ucieka się do dziwactw, ubiera coś takiego, czego nie ośmieliłby się włożyć nikt — tylko dlatego, by przestano go naśladować...

W roku 1929 książę Walji odwiedził dzielnicę robotniczą, którą zamieszkuje największa biedota. Następca tronu przybył tam wprost ze swego wspaniałego pałacu Saint-James. Był wstrząśnięty tem, co zobaczył. Wstąpił do mieszkania mera, usiadł ciężko w fotelu, opuścił głowę na ręce i tak przesiedział milcząc pół godziny.

Straszne — powiedział później. **Będę myślał o tem całe życie. Tembardziej straszne, że jestem bezsilny, nie mogę pomóc...**

Mówiąc, że od tej chwili książę Walji rzadko się uśmiecha. Ale to jest legenda.

Ten następca tronu najpotężniejszego imperjum na świecie uważa przywilej swego wysokiego urodzenia raczej za brzemię. Gdy wizytował Południową Afrykę zatańczył pewnego razu na balu ze skromną panną, córką jakiegoś kupca. Obecna na balu stara arystokratka, obrazona, iż następca tronu nie zatańczył z jej córką, w delikatny sposób powiedziała, ze **„Jego królewska mość powinien raczej tańczyc z damami ze swego środowiska".**

Książę Walji posmutniał. Milczał przez chwilę, poczem odezwał się:

— A cóż to jest, to moje środowisko?

Pewnego dnia w Biarritz, książę Walji siedział przy obiedzie z bardzo elegancką damą. Był tego dnia bardzo melancholijnie usposobiony i smutny. Na zapytanie sąsiadki, co się z nim stało, odparł:

— Niechze pani sobie wyobrazi: **przyjechałem do obcego kraju, pod obcem nazwiskiem. Cieszyłem się, ze mnie nikt nie pozna i że nareszcie będę miał spokój, którego tak bardzo pożądam. A i tu mnie prześladują. Wszyscy spoglądają na mnie, jak na rzadkie zwierzę w ogrodzie zoologicznym. Proszę, czy jest człowiek, którybyby się w tej chwili nie patrzał w mym kierunku. Ja jestem zmęczony, doprawdy zmęczony.**

„Biedny" książę mógłby oczywiście znaleźć inny los,g dyby **wyrzekł się wszystkich tytułów i prawa do tronu.** I był moment, kiedy książę Walji zamierzał to uczynić. Sprzeciwił się jego ojciec: A prawa do dynastji? Cóż ty sobie myślisz?

Książę Walji stoi przed swym ojcem na baczność. Był on namiętnym lotnikiem. Gdy pewnego dnia zdarzyła mu się mała katastrofa, naród był zdenerwowany. **Ojciec zabronił mu latać.** Od tej chwili Książę Walji nie lata. Niedawno spadł z konia. W parlamencie zgłoszono interpelację. Następcy tronu nie wolno **się narażać.** Ojciec zabronił mu kategorycznie jeździć konno inaczej, jak stępa. **Książę Walji już nie jeździ.**

Ma on wysoce rozwinięte poczucie odpowiedzialności. Dlatego słucha i jest wierny napisowi na swym herbie, napisowi w mysl tradycji, w języku niemieckim: **„Ich dien"**, „Służę".

Książę Walji nie ma nic dla siebie. **On** służy — ponieważ miał szczęście czy nieszczęście urodzić się księciem Walji.

A. A.



Piątek, 5. lipca.

Kraków (2935) 6.30 Audycja poranna, 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy, 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdowisk koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Zofji Zeyland-Kapuścińskiej (śpiew), o 13.00 chwilka dla kobiet i o 13.30 Z rynku pracy, 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o ekspor. polskim, 15.30 Koncert chóru „Esbena" pod dyr. Szczęsnego Bronczyka, 16.00 „Słońce — źródło zdrowia i choroby" odczyt z cyklu „Hygiena w lecie" wygł. prof. Gustaw Szulc, 16.15 Koncert ork. salonowej Tad. Seredyńskiego, 16.35 Pogawędka dla chorych, 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg-Zarembiny, 17.00 Recit. fort. Rity Zausmer, 17.20 Koncert ork. Kameralnej, 18.00 Reportaż z sypania Kopca na Sowińcu przeprowadzi Stefan Felsztyński, 18.15 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru prowadzi p. Wallek-Walewski, 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Broniewskiego, 18.40 Chwilka społeczna, 18.45 Recital śpiewaczy Franciszki Platówny (sopr), przy fort. dyr. Wallek-Wallewski, 19.05 Program na dzień następny, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Miniatury kwartetowe — w wyk. Kwartetu warsz. (J. Kamiński— 1. skrz., Z. Lederman — 2. skrz., J. Gornowmonolog aktualny Marjana Hemara, 20.00 Pogadanka: „Ciekawe zwyczaje kąpielowe w dawnych dobrych czasach" wygł. dr. Henryka Stillerowa, 20.10 Dla grzecznych dzieci (płyty), 20.45 Dzień. wiecz. i „Obrazki z życia Polski", 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga i Zbigniew Drzewiecki (fort), 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy, 22.06 Lokalne wiadomości sportowe, 22.10 Popularna muzyka z płyt, 23.00 Wiadomości meteorologiczna dla komunikacji lotniczej, 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Żydowska tragifarsa filmowa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Wiedeń, w lipcu

Każdy kierownik produkcji filmowej jest wszechwładnym dyktatorem. Od niego zależy wybór scenarjusza, angażowanie odpowiednich artystów, kompozytorów, reżyserów, on ustala wysokość gaz, oceniając "wartość" każdego artysty z osobna, od jego woli zależy los najskromniejszego statysty lub nawet robotnika, biorącego udział w ustawianiu kulis. Jest prawdziwym Mussolinim w kieszonkowem wydaniu, w sprawach dotyczących filmów przez niego produkowanych. Ponieważ zaś dziś film należy do rzędu najważniejszych czynników kultury i propagandy wartości artystycznych jakiegoś kraju, przeto, wzrosło ostatnio jeszcze bardziej znaczenie kierowników produkcji.

Odkąd z drogami trzeciej Rzeszy pokrzyżowały się z drogami Austrji, stara się ta ostatnia wszelkimi sposobami okazać odrębność swej kultury, i to na każdem polu. już u samych początków swej walki o sa[illegible] dy decydujące czynniki obecnej Austrji uniezależnić również ważną produkcję filmową od berlińskich tendencyj do „zgleichszaltowania" jej. Jak wiadomo, w sprawach sztuki decyduje w Niemczech nie poziom artystyczny, lecz (według rasowych zasad obecnych Niemiec), domieszka krwi żydowskiej. I o pryzmat tej zasady walczyły hitlerowskie Niemcy również w sprawach filmowych w Austrji, aż — przy pomocy **żydowskich** producentów i kierowników filmowych odnieść mogły we Wiedniu sukces przynajmniej na tem polu.

Dziś doszło do tego, że **żydowskim** przedsiębiorcom filmowym musi każdy biorący udział w nakręcanym filmie udowodnić, że babka, czy dziadek nie jest broń Boże — Żydem, gdyż to w oczach żydowskiego producenta filmowego byłoby zbrodnią... **Zanim jeszcze jakiś film jest nakręcany, wysyłają „żydowscy" producenci do Berlina listę biorących udział w danym filmie artystów i gdy Berlin dokładnie skontroluje, że wszyscy artyści, statyści, kompozytorzy, reżyserowie i robotnicy odpowiadają świętym** rasowym zasadom Hitlera, wtenczas **dopiero** ze „spokojnem sercem" zabiera się taki żydowski producent i kiero[illegible] film. Wte[illegible] dzie mógł być wyświetlany w całych Niemczech. Otrzymał bowiem placet hakenkreuzlerowskich władz filmowych. A to, że producent filmowy sam jest Żydem, to władców, trzeciej Rzeszy nie obchodzi. Wszak ten Żyd daje tylko pieniądze..

Pierwsze filmy austrjackie, wytworzone wbrew teorjom Berlina, cieszyły się w całym niemal świecie niesłychanem powodzeniem, i przyniosły również producentom niemałe zyski materjalne. Każdy się też spodziewał, że film austrjacki **zdobędzie** rynek światowy i wobec wrogiego **stanowiska** do dzisiejszych Niemiec wyprze film **opierający** się na zasadach rasowych. I z pewnością byłoby do tego doszło gdyby nie — tutejsi **żydowscy** producenci filmowi, którzy hitlerowskim teorjom rasowym przyszli w sukurs. Tak **więc** tu doszło do tego że dziś w Austrji produkowane filmy są dzięki Żydom przeważnie oparte **na** zasadach rasowych!

Niedawno jednak czytano tu w dziennikach wzmiankę, która doprawdy stanowi clou wszystkiego. Otóż wkrótce będzie Wiedeń **świadkiem** następującej rozprawy sądowej. Pewien **znany** [illegible]dowski producent filmowy **zaskarżył wybitnego** [illegible]tystę filmowego o to, że artysta zataił **przed** [illegible] że jego dziadek był Żydem! Film już **jest**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polskie wnioski gospodarcze z międzynar. sytuacji walutowej

Kraków, 5 lipca

Fakt postępującej deprecjacji walut, a więc — z ostatnich wydarzeń dewaluacja franka belgijskiego i guldena gdańskiego, nie może zostać bez echa nietylko dla wyników naszego eksportu, ale i w pewnej mierze dla naszego wewnętrznego rynku cen. Toteż z faktu tego trzeba wyciągnąć właściwe wnioski gospodarcze.

Wiadomo, że cena wewnętrzno-rynkowa niezorganizowanych kartelowo produktów kształtuje się, jeśli chodzi o rodzaj produktów silniej związanych z wywozem zagranicę, wedle poziomu notowań osiągalnych na zagranicznym rynku zbytu. Im bardziej bowiem zostaje zbita ku dołowi cena w sprzedaży towarów eksportowych, tembardziej naciskają te towary na zbyt wewnętrznorynkowy, deprecjonując się same przez się, siłą wzmożonej podaży wewnętrznej. Tak ma się rzecz np. przy produktach rolnych, stanowiących główny przedmiot naszego wywozu do Wielkiej Brytanji. Zjawisko to, polegające na groźbie deruty cen towarów związanych w wywozie z rynkami zbytu o walutach spadających, nie jest jednak jedynem ujemnem następstwem spadku kursów walut gospodarstw zagranicznych, z któremi współpracujemy. Następstwem bowiem dalszem jest zmniejszanie się dochodowości transakcyj eksportowych, dokonywanych w walutach o kursie spadającym, i zmniejszanie się przychodu wartościowego z bilansu handlowego. Celem przeciwstawienia się właśnie tym ujemnym konsekwencjom deprecjacji walut zagranicznych przeprowadzały kraje w pieniądzu gold-standardowym u siebie w jaknajsilniejszem tempie proces deflacyjny, aby przez obniżenie kosztów produkcji dorównać kosztom produkcyjnym i cenom tych gospodarstw zagranicznych, które uzyskały potanienie swej kalkulacji przez zmniejszenia wartości swego pieniądza. Dalsze więc zmniejszenie wartości wymiennej pieniądza krajów silniej współpracujących z nami, oznaczałoby, albo konieczność odpowiednio do deruty odnośnych walut realizowanej dalszej deflacji, albo też pogodzenie się z faktem, że w całym szeregu towarów zostaniemy odnośnie do rynku zagranicznego pozbawieni zdolności konkurencyjnej.

Aby sobie zdać sprawę w jakim stopniu losy naszej produkcji towarowej wiążą się z krajami, które w ostatnim czasie dopuściły, względnie nawet celowo przeprowadziły u siebie deprecjację waluty, należy wskazać, że na same terytorja Angli europejskiej wysyłamy przeszło 19 proc. całości całego eksportu towarowego, do innych zaś krajów posługujących się walutami bloku szterlingowego, eksportujemy: do Szwecji 5 proc., do Danji 3 proc., do Norwegji 2 proc., Irlandji 0,9 proc., a nadto do Indji, Palestyny i innych krajów wielko-brytyjskich też razem conajmniej 5 proc. sumy ogólnej naszego wywozu. Do Belgji zaś wywozimy 5.8 procent, ogółu naszego eksportu, uzyskując dotychczas stale w obrotach z tym krajem znaczną nadwyżkę dla naszego bilansu handlowego. Zarówno kraje wielko-brytyjskie, jakoteż Belgja i Gdańsk należą do odbiorców naszych produktów rolnych, a więc tych produktów, które w związku ze spadkiem walut, po jakich zostają z Polski sprzedawane, wykazać mogą i na naszym wewnętrznym rynku derutę notowań. — Dla przykładu można przytoczyć, że z chwilą gdy tylko na przełomie pomiędzy ostatnimi dniami lutego a marca br. nastąpiła kilkuprocentowa deruta funta szterlinga, zauważono na naszym rynku wewnętrznym obniżkę ceny jęczmienia browarowego. Wedle fachowców branżowych odpowiadała w tym wypadku obniżka notowań na kwintalu jęczmienia browarowego procentowo dokładnie obniżce kursu funta szterlinga. Mamy więc w tym wypadku ilustrację refleksów depreciacji walut gospodarstw silniej z nami współpracujących na kształtowanie się cen towarowych na naszym rynku wewnętrznym.

Jeśliby zaś szło o przykład wpływu deprecjacji walut obcych na nasze ceny eksportowe, to można przypomnieć znany fakt stałego obniżania się cen naszego bekonu w miarę deruty funta szterlinga. Kiedy cena kwintala eksportowanych z Polski bekonów wynosiła w r. 1933 przeciętnie 165 zł., to w r. 1934 wynosiła już tylko 154 zł. Opierając się na wskaźniku ostatnio dokonanej deruty funta szterlinga, wnioskują obserwatorzy dynamiki naszego bilansu handlowego, że nawet w wypadku zachowania przez nas w r. 1935 w zakresie wywozu bekonów do Anglji stanu posiadania z r. 1934, wartość uzyskanych z tego wywozu należności w złotych wyniesie o około jeden i pół miljona mniej niż w roku ubiegłym. W sumie zaś na samym naszym eksporcie towarowym do Anglji europejskiej straciliśmy wedle obliczeń rządu wspomnianego, z tytułu dotychczas zrealizowanej różnicy kursu funta szterlinga, przy niezmienionych ilościach ani też cenach w funtach szterlingach naszego wywozu do Anglji — 6 miljonów zł.

Rzecz jasna, że dokonana nowa deruta walut bloku szterlingowego w ciągu b. r. odzwierciedla się na pozostałej wartości inkasowej w złotych eksportu naszego przemysłu i górnictwa, tak iż spodziewana nadwyżka cen węgla wywożonego na rynki skandynawskie, w związku z porozumieniem górniczem polsko-angielskiem, zsotała tegoroczna zniżka funta w znacznym stopniu skonsumowaną.

Ten stan rzeczy, z którego wynika, że każdy nawet i minimalny wstrząs walut zagranicznych krajów związanych z nami obrotem gospodarczym, odbija się na formowaniu się naszego rynku wewnętrznego i naszego bilansu handlowego, powinien nam zwrócić uwagę na jedną przedewszystkiem okoliczność w sposobie naszego eksportowania tj. w sposobie cen naszych produktów z losami gospodarstw zagranicznych. Dotychczas sprzedajemy nasze towary zagranicy, opierając się na ujemnej tradycji okresu niepewności waluty polskiej, w walutach kraju przeznaczenia. Do Anglji sprzedajemy i fakturujemy towary w funtach szterlingach, do Belgji we frankach belgijskich, do krajów skandynawskich w koronach skandynawskich, do Czechosłowacji w koronie czeskiej. Tym sposobem wiążemy los dokonanych przez nas transakcyj wywozowych z losem całego szeregu systemów walutowych, szczególnie zaś w związku ze współczesnem rozplanowaniem naszego wywozu towarowego, z losem walut bloku szterlingowego. Mając sami naszą kalkulację kosztów produkcyjnych opartą o złotego polskiego tj. walutę niezachwianą, a właściwie w zestawieniu z szeregiem dewiz, podlegającą stałej zwyżce swej wartości, sprzedając zaś produkty nasze w walutach podlegających wahaniom i to wyłącznie zniżkowym, znajdujemy się w położeniu nader ryzykownem, którego wyrazem jest czynienie przez nas zobowiązań w dewizie zwyżkującej, a lokowanie kapitałów naszych w dewizach zniżkujących. Ponieważ ten rodzaj ryzykownego dokonywania transakcyj wynika tylko ze względów kalkulowania cen towarów naszych w walutach krajów przeznaczenia, wydaje się być nieodzownie koniecznem przejście naszego eksportu w najkrótszym czasie na kalkulację w złotych polskich. Jeśli bowiem nawet obliczanie cen w naszej walucie krajowej nie uchroni nas zasadniczo niejednokrotnie przed potrzebą dostosowywania naszych cen w złotych do obniżonych cen w walutach innych, to jednak ustalenie i opieranie transakcyj na notowaniach kalkulowanych w złotych, chroni nas przedewszystkiem przed ryzykiem nieprzewidzianych strat przy tych transakcjach, po których dokonaniu wyłania się, jak np. obecnie, (Gdańsk) nieprzewidziany element straty na zaszłej w międzyczasie derucie kursu walut.

Dr. Bgr.

---

nakręcony, ma wysoką wartość artystyczną, ale jeden z artystów zataił przed żydowskim producentem swe pochodzenie i **przez Żyda z tego powodu** pozwanym zostaje przed sądy! Istna farsa ale pełna żydowskiego tragizmu...

Niedawno poznałem w pięknych salonach poselstwa R. P. w Wiedniu dwóch producentów filmowych — Żydów pochodzących z Polski. Pana P. rodem z Wilna i dr. K. pochodzącego ze Lwowa. Obaj panowie „filmują" we Wiedniu i obaj popierają... ściśle zasady rasowe Hitlera.

Bo widzi Pan, — powiada do mnie żydowski producent filmowy pan P. — stosując się do woli Berlina, mam zagwarantowany już z góry zwrot części własnych kosztów produkcji. Z chwilą bowiem, gdy Berlin akceptuje artystów i scenarjusz, popiera też moją produkcję materjalnie (!)

—Przecież można — przerywam — i przy pomocy żydowskich artystów uzyskać dochody — jeśli panu, jako przedsiębiorcy tylko już o to chodzi. Naprzykład: Franciszka Gaal, przecież jej film musi być sukcesem kasowym...

— Przeciwnie — stara się wytłumaczyć mój intelokutor. — Ponieważ jej filmy ze względów „rasowych" nie idą do Niemiec, przeto nie przynoszą też producentom żadnych korzyści. Ostatni film Franciszki Gaal „Die kleine Mutti" nakręcał producent amerykański, wiedząc z góry, że tyle i tyle na tym filmie straci. Ale stratę powetuje sobie w ten sposób że każde kino zobowiązuje się obok filmu Franciszki Gaal, wyświetlać też najmniej dwa filmy z jego amerykańskiej produkcji...

Moje tłumaczenia, że producenci żydowscy zaprzedają swą godność, nie pomagają tu wiele: „Kasa! kasa! mój panie..."

Lwowianin dr. K. zaprasza mnie do atelier filmowego. Doskonali artyści. Slezak, Moser... Jutro właśnie będzie nakręcana niezmiernie ciekawa scena. Auto naturalnie do dyspozycji...

Wiem, że lista tych artystów już napewno jest w Berlinie, gdzie się pilnie studjuje ich rasowe rodowody i dziękuję za tak miłe zaproszenie...

Dr. Józef Finkelstein.

Pierwsze echa Kampanji Samopomocy Żydów Polskich

1-go lipca rozpoczęła się w całym kraju Powszechna Kampanja pod hasłem zebrania jednego miljona złotych dla celów odbudowy.

Celem zdobycie wspomniane funduszu Centrala wyznaczyła dla każdego miasta pewną sumę, którą winno starać się zebrać w okresie tej akcji. Kasy Bezprocentowych Pożyczek mają prawo przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej, tytułem darowizny.

Akcja ta znalazła już głośny oddźwięk w całym kraju.

W Krakowie odbyła się w niedzielę, 30-go czerwca konferencja miejscowych działaczy społecznych z udziałem przedstawicieli całego okręgu pod przewodnictwem prezesa Gminy Wyznaniowej Żydowskiej p. Dra Rafała Landaua.

Po słowie wstępnem przewodniczący p. Dyr.

I. Giterman w imieniu T-wa „Cekabe" przedstawił zebranym cele i zadania Powszechnej Kampanji.

W dyskusji wszyscy zebrani wyrazili uznanie dla Centrali za jej dotychczasową pracę i gotowość czynnego udziału w wspomnianej akcji.

Przedstawiciele okręgu krakowskiego uważali, że wyznaczony przez Centralę dla poszczególnych miast kontygent jest za niski i oświadczyli, że podwyższają sami sumy, wyznaczone dla miast, których reprezentują.

Warto podkreślić następujący szczegół, który nie jest odosobniony. Oto jeden z delegatów, przedstawiciel miasteczka Niepołomice, który również podwyższył kontygent dla swego miasteczka) wykazał na posiedzeniu, że mimo, że jego miasteczko liczy tylko 100 rodzin żydowskich, Kasa „Gemilas Chesed" udzieliła w ostatnim roku pożyczek na ogólną sumę zł. 21.000.

W dyskusji wyłoniła się myśl, że T-wo „Cekabe" nie powinno się zadowolnić jednorazową akcją dla celów odbudowy, lecz dążyć do utworzenia stałego funduszu, dzięki któremu można osiągnąć poważne rezultaty.

Na konferencji został wybrany Komitet miejscowy który niezwłocznie przystępuje do akcji zbiórkowej.

Podobne informacje napływają również z szeregu miast, jak ze Lwowa, Grodna i t. d., świadczące o powszechnem zainteresowaniu, które budzi Kampanja Samopomocy Żydów Polskich.

EKSPORT Z POLSKI DO EGIPTU.

Wyniki polskiego eksportu do Egiptu za rok 1934 wykazują przy wzroście zainteresowania się rynku egipskiego towarem polskim, zwiększenie się wartości eksportu o około 100% w porównaniu z r. 1933, oraz zróżniczkowanie się eksportu, obejmującego według statystyki egipskiej 43 pozycyj towarowych w 1934 r., wobec 20 pozycyj w r. 1933. Eksport rozszerzył się zarówno w zakresie surowców (30—35 proc.), jak i półfabrykatów, oraz wyrobów gotowych (65—70 proc.).

Oceniając osiągnięte wyniki, należy mieć na uwadze trudności, wynikające z dalszego spadku funta w roku 1934, jakoteż wzmożoną konkurencję innych krajów, zabiegającą intensywniej o rynek, który stosuje jeszcze liberalizm w dziedzinie wymiany handlowej. — Dostosowywanie się eksportu polskiego do wymagań jakościowych i cen rynku egipskiego wpłynęło na więcej realne opracowywanie tegoż rynku, systematyczniejsze i konkretniejsze, aczkolwiek liczne są jeszcze wypadki wycofywania się eksporterów polskich z rynku przy zetknięciu się z pierwszemi trudnościami.

Eksport egipski do Polski obejmował w r. 1934 oprócz bawełny nieznaczną ilość nasienia sezamowego.

BUŁGARJA UNIEZALEŻNIA SIĘ GOSPODARCZO OD NIEMIEC.

W Bułgarji nastąpił ostatnio poważny wzrost wpływów niemieckich w dziedzinie gospodarczej. Blisko połowa eksportu bułgarskiego idzie do Niemiec, które pokrywają należności za ten wywóz nie w dewizach, lecz w eksporcie niemieckich maszyn i wyrobów przemysłowych do Bułgarji. Należności Bułgarji w Niemczech wynoszą obecnie około 10 miljonów marek, co dla gospodarstwa bułgarskiego reprezentuje sumę bardzo poważną.

W związku z tem właśnie zaobserwować się dają w Bułgarji tendencje do zmiany orjentacji w dziedzinie handlu zagranicznego. Ostatnio w związku z temi usiłowaniami udało się Bułgarji uzyskać szereg nowych rynków zbytu w krajach Bliskiego Wschodu, oraz w Hiszpanji. Przed kilku dniami bawił w Berlinie specjalny delegat Banku Bułgarskiego w sprawie pokrycia należności bułgarskich surowcami dostarczonemi przez Niemcy. W grę wchodziłaby bawełna, wełna, kauczuk i ołów. Jednocześnie w kilku państwach podjęte zostały ostatnio rokowania z dziedziny handlu zagranicznego, zmierzające do uwolnienia się Bułgarji z pod wpływów i zależności gospodarczej od Niemiec.

NOWE ZAKAZY PRZYWOZU W AUSTRJI.

Władze austrjackie wydały nowe rozporządzenie, które rozszerza dotychczasowe zakazy przywozu na szereg innych towarów, a mianowicie na watę bawełnianą, niektóre gatunki tkanin bawełnianych, filc, bibułkę papierosową, niektóre gatunki skóry garbowanej, niektóre gatunki szkła dętego, flaszki i szkło lustrzane, cement, łączniki do rur, kwas octowy, naboje i łuski.

Import tych towarów będzie odtąd dozwolony po uzyskaniu specjalnego zezwolenia.

SKONFISKOWANA ODEZWA ŚWIECKIEGO SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO.

W związku z uchwałą Zarządu Miejskiego w Wilnie, likwidującą dwie żydowskie szkoły świeckie i wynikłemi z tego powodu zajściami, wydał Zarząd „Zjednoczenia Szkół Żydowskich" odezwę do ludności żydowskiej.

Odezwa uległa konfiskacie. —

Zgon prof. Bobrzyńskiego

W majątku Łopuchów w Poznańskiem, w domu swej córki p. Milewskiej, zmarł wybitny polski uczony i polityk, b. namiestnik Galicji, prof. dr. Michał Bobrzyński.

Zmarły należał do najwybitniejszych postaci politycznych doby przedwojenej. Był w swoim czasie przedstawicielem historycznej szkoły krakowskiej, a w epoce poprzedzającej wojnę światową, głową konserwatywnej partji Stańczyków. — Urodził się 30 września 1849 r. Na uniwersytecie poświęcił się studjom historycznym i prawniczym. W r. 1878 został profesorem U. J., na którem to stanowisku należał do najwybitniejszych pracowników na niwie historji i prawa polskiego. Był autorem szeregu cennych prac zebranych przeważnie w zbiorze „Szkice i studja historyczne" 2 t. Największą sławę zdobył sobie dziełem „Dzieje Polski w zarysie" (I. wyd. 1879 2 t.), w których traktuje przeszłość Polski niezwykle krytycznie i wypowiada pogląd, że przyczyną upadku Państwa Polskiego był brak silnego rządu. Dzieło to wywołało dużą dyskusję i stało się fundamentem do założenia t. zw. „Szkoły historyczne krakowskiej". Śp. Michał Bobrzyński był posłem do parlamentu austrjackiego i sejmu galicyjskiego, wiceprezydentem rady szkolnej, a wreszcie w latach 1908 do 1914 namiestnikiem Galicji. W czasie wojny w r. 1917 piastował tekę ministra dla Galicji. Po wojnie wydał bezimienne dzieło p. t.: „Wskrzeszenie Państwa Polskiego" (1920 2 t.).

KTO DYSPONJE PRAWAMI AUTORSKIEMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wojskowe biuro historyczne nadesłało następujący komunikat:

„Podaję do wiadomości, że na podstawie otrzymanych pełnomocnictw. w dalszym ciągu jestem jedynym reprezentantem i pełnomocnikiem co do praw autorskich Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (prace pisarskie, fotografje, portrety i t. p.) w kraju i zagranicą. Obowiązują umowy w tych sprawach tylko te, które są podpisane przez śp. gen. Juljana Stachiewicza przed 20. 9. 1934 r. i przezemnie od tej daty.

Do zastępowania mnie w prowadzeniu spraw z tem związanych, udzielania informacyj i przeprowadzenia pertraktacyj, upoważniony jest przezemnie tylko mjr. dr. Wacław Lipiński.

Wszelkie postępowanie z naruszeniem tej drogi będzie ścigane sądownie.

Edward Perkowicz, pułk. dypl.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 94

Jechiel opadł na krzesło, by odetchnąć z wyczerpania. Oczy zajaśniały mu, i jakgdyby miał widzenie jakieś. Obraz Rajzli wyłonił mu się przed oczyma. Teraz był już pewny, że dano mu znak z nieba, iż modły jego zostały wysłuchane.

Popił do Zeliga na „lechaim", skosztował odrobinę miodownika, a resztę wysłał biedakom na dwór...

ROZDZIAŁ DRUGI.

WESELE.

U handlarza koni Zeliga robiono ostatnie przygotowania do wesela jego jedynaczki Rajzli. Potężne stosy ciast, tortów, ciastek i słodyczy w kształcie pierścieni, serduszek, ptaszków — stały przygotowane. Od dwóch tygodni krzątały się nieustannie w domu dwie kucharki i słynny kucharz, który był „sarwerem" na wszystkich weselach i uroczystościach.

Bogaty handlarz koni Zelig wydaje zamąż swą córkę jedynaczkę — to nie byle co! Od tygodnia już urządza się bezustanku uczty dla biednych. Na dziedzińcu rozpalono ogień i w wielkich kotłach gotowano mięsne potrawy. Przy długich stołach zasiedli biedacy, ale też jedzą w pokojach i izbach — gdzie tylko się da. Handlarz koni Zelig stoi w nowem ubraniu, zamówionem specjalnie na wesele. — Na kolorowej kamizelce aksamitnej zwisa mu ciężki łańcuch złoty z zegarka. Z rękami w kieszeniach wydaje Zelig komendy:

— Daj im po całym szczupaku! Porcja mięsa ma ważyć funt! Niech wiedzą, że Zelig wydaje zamąż jedyną córkę!

Ucztom towarzyszy panna młoda Rajzla, urodzona pod szczęśliwą gwiazdą i mająca dobrego obrońcę w niebie. Nie inaczej jak tylko praojcowie święci wstawili się za nią, że przypadł jej w udziale taki mąż — najlepszy wychowanek jesziwy. Powiadają, że dyplom rabinacki ma już w kieszeni. Głowa — istny genjusz, o którym świat kiedyś będzie mówił! Rajzla ma na sobie szeroką krynolinę z frendzlami z najlepszego jedwabiu lyonskiego. Przywdziała też całą biżuterję narzeczeńską — wielką broszkę złotą i długi łańcuch ze złota, podarowany jej przez ojca na zaręczyny. Delikatny szal koronkowy okrywa jej czarne włosy. W ten sposób odziana chodzi od stołu do stołu, podając delikatną rączką każdemu biedakowi polskiego złotego. Zelig, handlarz koni obstawał przy tem koniecznie, by córka jego w najpiękniejszej szacie weselnej rozdzielała biedakom jałmużnę. Stare kobiety tłustemi i lepkiemi palcami dotykają jedwabi dziewczęcych, chustki i szala, szeptając sobie do ucha:

— Koszerne dziecko. Mogłaby być córka rabina. Niewiadomo skąd się bierze u Zeliga taki klejnot

— Bogacz ma zawsze szczęście. Choć się nagrzeszył bez liku, choć opowiadają o nim Bóg wie co — widzisz przecież, że mu się poszczęściło i córkę prowadzi pod baldachim.

— To cadyk tak wyprosił dla niego.

— Zato musiał biedny człowiek święty przy płacić życiem własnej żony i dziecka.

Panna młoda rumieni się od szeptów i spojrzeń, rzucanych na nią. Wie, że o niej mowa. Wie także oddawna, że cadyk wyprosił ją modlitwami w niebie i zapłacił za to życiem żony i dziecka. A wszystko to przez winy ojca. Panna młoda pochyla wstydliwie głowę i znika szybko, przechodząc do mężczyzn, którzy przy oddzielnym stole siedzą, oblizując ostatnie resztki mięsa na kościach. Mocna wódka rozgrzała im głowy. Jeden z nich, ślepy na jedno oko, o wielkich kudłach na głowie, które lepiły mu się do spoconego czoła, tłustemi paluchami obejmuje ciężkie czarne warkocze, opadające na ramiona dziewczyny. Cmokając lubieżnie, z chciwym błyskiem w oczach, waży w ręku ciężkie sploty włosów, jakby to było szczere złoto.

Tak to dwukrotnie przejść musi Rajzla przez to żebracze piekło. Każdy żebrak, któremu podczas żebraczej uczty wręcza złotówkę, musi lubieżnym językiem zakosztować szczypte jej narzeczeńskiego wdzięku. Namiętne spojrzenia i nieżyczliwe oczy obnażają ją. Ludzie dotykają jej sukni, włosów, szyi, podczas każdej uczty żebraczej musi z żebrakami odtańczyć „micwe tencel". Jeden wyrywa ją sobie drugiemu, krąży biedaczka z ręki do ręki, aż wreszcie ostatkiem sił i ostatnią resztką

„Jewarechecha Adonaj..."

Z Pragi donoszą: W tych dniach znajdowała się stolica Czechosłowacji pod znakiem wielkiego Zjazdu katolików, w którym wzięły udział tysiące delegatów z różnych krajów. Na Zjazd przybył specjalny legat papieski w osobie kardynała Verdiera

Organizatorzy Zjazdu wystosowali m. in. zaproszenie na Zjazd do rabinatu miasta Pragi, w odpowiedzi na co rabin Dr. Deutsch nadesłał na ręce prezydjum Zjazdu obszerny list powitalny.

W prasie czesko-słowackiej ukazał się obecnie tekst listu, przysłanego w imieniu Zjazdu katolików przez trzech dostojników Kościoła — rabinatowi gminy żydowskiej w Pradze.

List ten brzmi:

Szanowni Panowie! Byliście tak uprzejmi powitać ogólnopaństwowy zjazd katolików biblijnem pozdrowieniem pokojowem, które w licznych formach powraca w księgach Starego i Nowego Testamentu. Z głębi naszej duszy dziękujemy za słowa powitalne i odwzajemniamy wasze pozdrowienia jak najserdeczniej. Fiat pax in virtute tua. Słowa psalmu, które Panowie cytują, stanowią część codziennej modlitwy katolickiego kościoła. Jesteśmy naturalnie tegosamego zdania, co Wy, Szanowni Panowie, że ludzkość dzieli się dzisiaj na dwa obozy, jeden obóz tych, którzy zwiastują wiarę Boga, drugi zaś obóz jest obozem przeciwników Boga, zaś wspólna wartość wyznań wiary oraz obyczaje powinny bronić wszystkich, którzy opierają się na uświęconej prawdzie objawienia boskiego.

Wzniosłe przykazanie miłości do Boga i bliźniego, które już jest zawarte w Starym Testamencie stanowi wspólną podstawę tego, co jest święte Żydom i katolikom.

Posłanie pokojowe, które zwiastuje ogólnopaństwowy kongres katolików pomyślane jest dla całego świata i wszystkich ludzi bez różnicy, gdyż każda poszczególna ludzka dusza stanowi dla Boga bezcenną wartość. Panowie powitaliście Kongres słowami psalmisty Pana. Pozwólcie, że odpowiemy Wam słowami błogosławieństwa arcykapłańskiego, słowami: Jewarechecha, Adonaj w'jisznerecha", które odnosimy do całej ludzkości całego świata bez różnicy. Oby Bóg Was błogosławił was chronił, niech Wiekuisty zwróci ku Wam swoje oblicze pełne łask i użyczy Wam pokoju. Wejasem lecha szalom.

---

uczucia wstydu chroni się z bólem głowy do swego pokoju.

— To przecież dobry uczynek. Gdy nam Bóg dopomógł, że doczekaliśmy takiego szczęścia, jest obowiązkiem twoim tańczyć z biega przecież wyprosiliśmy cię sobie — pociednymi — powiada ojciec.

— Czyż jesteś naszem dzieckiem? Od Bosza matka, gdy Rajzla, zmęczona i wyczerpana, kładzie się na spoczynek.

Zelig chce zabłysnąć wszystkiem co posiada. Ma przecież tylko jedyną córkę! Lśnią przeto w obszernej jasnej kuchni mosiężne rondle, wyszorowane na glanc, specjalnie na wesele Rajzli. Na drewnianych stołkach ustawiono niezliczone rzędy patelni i brytwan, na których spoczywają w tłustych sosach smażone kaczki i kudczęta, obok zaś stoją potężne półmiski z mięsiwem — całe przecież miasto musi być odpowiednio ugoszczone! Władcą wszystkich garnków, patelni i półmisków jest kucharz reb Duwid'l, w tureckim fezie na głowie, sprawujący komendę nad dwiema kucharkami. Piekarka Ruchel-Leax, umączona cała i spocona, wydobywa z pieca ostatnie torty i sztrudle. Właśnie nadesłał piekarz potężne kosze ciast i białego pieczywa, wory pełne chleba, olbrzymie blachy ciast i ciastek, jakgdyby goście weselni mieli się tygodniami całemi raczyć. W kuchni spiętrzone są wielkie stosy cebuli i rzodkwi w dużych wiązkach. W jednym kącie siedzą dziewczęta, skrobiąc marchew na tłusty „cymes", dla którego stara ciotka Sara, czerwona z upału i rozgorączkowana, rozpuszcza właśnie smalec. Szczupaki i karpie złowione w najlepszych lińskich stawach, płyną jeszcze w rozległych baljach, nie przeczuwając swego losu. Z gotowaniem bowiem ryb czeka się na ostatnią chwilę, muszą być podane do stołu w świeżym stanie. (C. d. n.)

Sjoniści!

WYBORCY i WYBORCZYNIE!

W niedzielę dnia 7. lipca b. r. odbędą się w całej zach. Małopolsce i na Śląsku wybory delegatów na

XIX KONGRES SJONISTYCZNY

który rozpocznie swe obrady 20. sierpnia br. w Lucernie.

Głosujcie w całej dzielnicy na listę Nr. 1. t. j. listę Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

ZWIĄZEK ŚWIATOWY

walczy: o niezależność, samodzielność, zdyscyplinowaną jedność i siłę ogólnego sjonizmu,

o przywrócenie ogólnemu sjonizmowi decydującego znaczenia na Kongresach i w Organizacji,

o zjednoczenie w harmonijnej współpracy wszystkich twórczych sił narodu dla odbudowy Erec Israel i w Erec Israel,

o prymat interesów narodu nad egoistycznemi, klasowemi interesami obozu marksistowskiego i nad egoizmem klasowym obozu kapitalistycznego,

o wychowanie i zorganizowanie robotnika żydowskiego i pracodawcy w duchu ideałów narodowych,

o ludzki byt robotnika i zdrowe podstawy produkcji żydowskiej w kraju, a przeciw destruktywnej walce klasowej,

o rozbudowę kolonizacji wsi dla stworzenia zdrowej podstawy gospodarstwa narodowego w Palestynie i fachowe przygotowanie chaluców dla pracy na wsi,

o podporządkowanie instytucyj społecznych w Palestynie dyscyplinie Waad Leumi i uwolnienie ich od wpływu jednej partji,

o przymusowy arbitraż w stosunkach pracy pod egidą bezpartyjnej instancji narodowej,

o jednolite, narodowe szkolnictwo w Palestynie, a przeciw szkolnictwu partyjnemu,

o sprawiedliwy podział certyfikatów bez faworyzowania jednej partji,

o silny obóz młodzieży ogólno sjonistycznej i o zwycięstwie idei chalucijut narodowe przeciw chalucijut partyjnej czy klasowej,

o reformę hachszary,

o demokratyczny i sprawiedliwy ustrój przyszłego Państwa Żydowskiego w Palestynie, a przeciw tendencjom dyktatury jakiejś partji,

o wielką Palestynę w granicach historycznych,

o otwarcie bram Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej,

o rozbudowę funduszów narodowych i poparcie twórczej inicjatywy prywatnej, przejętej interesem narodu,

o rzetelne i pełne spełnienie obowiązków mandatowych przez władzę mandatową i współpracę Organizacji Sjonistycznej z władzą mandatową,

o jedność, wewnętrzną dyscyplinę i hegemonję Światowej Organizacji Sjonistycznej, stworzonej przez Teodora Herzla, a przeciw burzeniu frontu narodowego przez tworzenie odrębnej organizacji,

o koalicję wszystkich stronnictw sjonistycznych i Egzekutywę rządów narodowych w okresie odbudowywania prastarej Ojczyzny,

o dwuletni szekel, o wielką propagandę sjonistyczną, wolną od skostniałej biurokracji i o budowę rozbudowę Organizacji Sjonistycznej,

o czystość walki politycznej,

o pracę żydowską w gospodarstwie żydowskiem,

o silny związek ogólnych sjonistów,

przeciw nienawiści klasowej i destrukcyjnemu partyjnictwu, które rozsadzają życie żydowskie i sjonistyczne,

a o zwycięstwo idei jedności narodowej w najcięższym okresie historji żydowskiej.

Jedynie wielki, zjednoczony, ogólny sjonizm zapewni zwycięstwo tym hasłom.

Dlatego głosujcie tylko na listę Związku Światowego Ogólnych Sjonistów Nr. 1.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJON
DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Ogólne usposobienie dla papierów było dziś utrzymane, ruch mały, zainteresowanie bardzo ograniczone. Zupełny zastój w obrotach. Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych, tendencja niezmieniona. Płacono za dolara papierowego 5·25 — 5·27, czeki bankowe 5·25— 5·275 Bank Polski płacił za dolary 5·23 — 5·24, dolar złoty 9·01 — 9·08, funt ang. 26·— — 26·20, marka niemiecka 1·76 — 1·80, korona czeska 21·60 — 21·90.

Z dewiz: Londyn 26·05 — 26·25, Szwajcarja 173 — 173·50, Berlin 213 — 214, Paryż 34·93 — 35·02,

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4·7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 90·50.—91·— Tend. utrzymana. Papiery procentowe: 3% premjowa poż. budowlana — — — 5% poż. konwersyjna 67·50—67·35, — — 6% poż. dolarowa 81·75 4% poż. dolarowa (dolarówka) 52·25 — — 7% pożycz. stabilizacyjna 67·13—67·—67·52 Tendencja mocniejsza. Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany. Dewizy: Belgja 89·35, Holandja 360·—, Londyn 26·11, Nowy Jork czek 5·28½, Nowy Jork telegraficzny 5·28¾ Oslo — — Paryż 34·98, Praga 22·10 Sztokholm 134·80, Szwajcarja 173·—, Włochy 43·80, Berlin 213·15. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa 4·7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5·25¼ przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5·24 oraz 5·26 w towarze przy tendecji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4·7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20·22½, Londyn 15·11, Nowy Jork 3·05½, Bruksela 51·60, Medjolan 25·30— — Madryt 41·90, Amsterdam 208·—, Berlin 123·20, Wiedeń oficjalny —, Wiedeń noty 57·70, Sztokholm 77·90, Oslo 75·90, Kopenhaga 67·40, Praga 12·75—, Warszawa 57·80, Białogród 7·—, Ateny 2·90, Konstantynopol 2·48, Bukareszt 3·05, Helsinki 6·66, Japonja 88·50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

W Londynie Ł. 95·50, w Paryżu Fr. fr 17·30, w Zurychu Dol. 67·—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 7. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 95, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 114, 6 proc. poż. Dolarowa 80.75, 7 proc. poż. Śląska 74.25. Tendencja niejednolita.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 13

ELZA SILBERSTEIN.

Prawo wyboru

To, o co walczyły kobiety przez dziesiątki lat, począwszy od angielskich sufrażystek — aż do walczących do dziś bezskutecznie Francuzek — prawo wyboru, prawo głosowania, otrzymały Żydówki jako rzecz naturalną i oczywistą od nowokształtującego się narodu. Oszczędzono nam walk i wysiłków, oszczędzono nam demonstracji i żądań: od pierwszej chwili powstania Organizacji sjon. szekel — ta legitymacja wyborcza — znajdowała się zarówno w rękach mężczyzny jak kobiety. Po długim śnie golusu budzące się społeczeństwo żydowskie wezwało do zorganizowania nowego życia wszystkich swoich członków, wszystkim dało możność budowania i kształtowania nowych form wiernego narodu.

Czy kobiety żydowskie skorzystały i korzystają w odpowiedniej mierze z tego najpierwszego prawa obywatelskiego? Czy stają jako połowa głosujących do wyborczej urny? Czy mają odpowiednią ilość swych przedstawicielek na sjonistycznych kongresach?

Dwanaście kobiet — i jedna. Taki był tytuł ciekawego artykułu w jednym z pism kobiecych po ostatnim kongresie w Pradze. Dwanaście kobiet i jedna (aby nie wymienić fatalnej trzynastki!) brało udział jako delegatki na ostatnim kongresie w Pradze.

Czy to nie znikoma i aż przesadnie skromna liczba na kilkaset delegatów? I cóż może znaczyć zaważyć, przeprowadzić, choćby w obrębie swoich frakcyj, taka nie wchodząca w rachubę garstka?

Pominąwszy w tem miejscu sprawy i interesy feministyczne, które powinny znaleźć swoje forum na kongresie (wymaga to osobnego i obszernego omówienia) zatrzymać się należy nad przyczyną i istotą tak małego dotąd wpływu kobiet na arenie kongresowej. I patrząc prawdzie odważnie w oczy, przyznać musimy, że lwia część winy leży po stronie kobiet. Że one to, wbrew słuszności i własnym interesom nie korzystały i nie wykorzystały praw, które im dano i same usuwały się skromnie na peryferje politycznego życia — jako mniej lub więcej zainteresowane i często nawet krytyczne obserwatorki.

Ale teraz, teraz nadeszła chwila i konieczność kiedy tylko obserwatorkami nie można pozostać — bezkarnie. Czas jest ciężki. Ciężki dla całego świata, cięższy jeszcze dla Żydów — dla Organizacji sjonistycznej najcięższy. Mówi się zwykle przed kongresem, że ten, ten właśnie będzie najważniejszy, że ten będzie decydujący, i proroctwa te zwykle się — nie spełniają. Nie zależnie jednak od roli jaką najbliższy kongres odegra, (a rola ta będzie spewnością niemała), jedno wystąpienie, nowe i może w obecnej strukturze życia sjonistycznego konieczne, stać winno na widocznem, na dobrze oświetlonem miejscu: wystąpienie masowe kobiet jako wyborczyń **przed kongresem, wystąpienie** zwiększone liczebnie delegatek **na kongresie.**

Lista delegatów jest już ułożona: nie czas więc teraz mowić o małej, zbyt naprawdę małej liczbie kobiet na liście kandydatów. Jeśli nawet widać pewne nachylenie się w kierunku dla liczby kandydatek korzystnym, to jest ono zanadto nikłe, aby mogło zaważyć na szali słuszności, zanadto słabe aby było odpowiednikiem wielkiej liczby kobiet, zorganizowanych w rozmaitych frakcjach sjonistycznych i w ponadfrakcyjnem W. I. Z. O.

Pozostaje teraz jedno zadanie do spełnienia. Kiedy w dniu 7-mym lipca — dniu wyborów na kongres — zejdzie słońce nad miastami i miasteczkami, nad letniskiem i uzdrowiskiem, kobiety żydowskie wykazać muszą przez stuprocentowy udział w głosowaniu, że to piękne prawo — prawo wyboru — nie zostało im nadane teoretycznie i przedwcześnie, że chcą i potrafią z niego korzystać w pełnej i biorącej pełną odpowiedzialność mierze.

—oOo—

Antysemityzm autorki francuskiej Gyp (1895-1935)

W 1895 roku w Paryżu pojawiła się na rynku księgarskim książka p. t.: „Les gens chics". O książce tej krytyk A. de Boisandré napisał w La Libre Parole następująco: „Ta książka będzie pociechą dla Francuzów oburzonych żydowską bezczelnością. To jest najbardziej mądra, wesoła i antysemicka książka roku bieżącego". Autorką książki była hr. Martel de Janville, piszącą pod pseudonimem Gyp.

Zagadnienia społeczne ujmowała w studja obyczajowe, pisała dużo, ale robiła to jedynie w celach zarobkowych. Natomiast jej prawdziwą pasją stała się polityka. W odmęt walk domowych między stronnictwami politycznemi rzucała się z największą radością, tem żyła. Lata: 1895 — 1905 są we Francji bardzo burzliwe.

Jeśliby ktoś chciał w jednem zdaniu scharakteryzować Gyp, mógłby powiedzieć, że była bonapartystką i antysemitką. Można więc sobie wyobrazić, z jaką energją i pasją rzuciła się na obrońców Dreyfusa.

Oczywiście zgóry było wiadome, jakie zajmie stanowisko wojownicza hrabina. Nie opuszczała ani jednego pochodu, ani jednej manifestacji, czy zebrania, a przecież dobiegała 50-go roku życia i zdrowie jej nie dopisywało. Byli wówczas w Paryżu ludzie, którzy za opłatą podejmowali się iść w orszaku antysemitów. Gyp zajmując się werbowaniem tych mętów społecznych, starała się wybierać najgorszych apaszów, do czego się głośno przyznawała. Obu [illegible] Dreyfusa znała osobiście. Sławne „J'accuse" Zoli wywołało w niej wybuch oburzenia. Ostrze swej tryskającej jadem i ironją satyry zwraca przeciw Zoli, Picquart'owi i Trarieux. („Le journal d'un grinchu"). Trarieux nie puścił płazem obrazy i zaskarżył Gyp do sądu. Na rozprawie przyprowadziła adwokata, który rozwinął cały swój kunszt prawniczy i krasomówczy, by ratować swą klijentkę. Powoływał się na dziadka Gyp — słynnego Mirabeau, wspominał o talencie oskarżonej, starał się umotywować jej postępowanie tem, że napadała tylko na wielkich i możnych. Dnia 4-go stycznia 1899 r. zapadł wyrok, skazujący ją na 5.000 franków grzywny. Dla będącej w ciągłych tarapatach pieniężnych literatki była to kara dotkliwa.

Teraz zabiera się z jeszcze większą energją do pisania złośliwych satyr: na pierwszy ogień idzie książka „Les Izolatres", gdzie stara się ośmieszyć wszystko, co żydowskie. Picquarta wydrwiwa w „Les Femmes du colonel".

We wszystkich książkach, gdzie tylko występują Żydzi, odmalowani są w najczarniejszych barwach. Nie posiadają ani jednej dodatniej cechy. Żyd jest przedstawiony jako istota bogacąca się cudzą krzywdą, pełnapychy i pozbawiona skrupułów i ambicji. Pozbawia go cech ich i stara się go jaknajbardziej ośmieszyć.

W tem fanatycznem zacietrzewieniu nie potrafiła się zdobyć na odrobinę bodaj objektywizmu.

L. JERMUŁOWICZ - MAYEROWA.

• • •

Artykuły, korespondencje, uwagi prosimy nadsyłać wprost do redakcji G[illegible] Silberstein, Kraków, Gołębia [illegible]

Wiadomości kobiece

Odczyt o kobiecie polskiej w Nankinie. Małżonka ministra Rzeczypospolitej p. Barthel de Weydenthal wygłosiła w Wyższym Instytucie Naukowym dla Kobiet w Nankinie odczyt p. t. Rola polskich kobiet w historji i kulturze Polski. Dwugodzinny wykład wobec tysiąca kobiet został przyjęty bardzo przychylnie przez prasę zarówno polską jak i chińską.

Działalność Międzynarodowego Zjednoczenia Kobiet, pracujących zawodowo jest w rozmaitych krajach coraz aktywniejsza. **W Austrji** jest w przygotowaniu konferencja, która będzie miała na celu dyskusję na tematy aktualne jak: „Ekonomja narodowa i kobiety", »Zawód i wykształcenie«, „Rodzina i zawód" itp. **We Francji** nowym punktem programu U. Z. K. P. Z. jest zorganizowanie poradni, w której członkinie wyspecjalizowane w pewnych dziedzinach pracy zawodowej udzielają porad bezpłatnie. Pozatem członkinie U. Z. K. P. Z. mają możność nauczania się stenografji, pisania na maszynie itp. **We Włoszech** M. Z. K. P. Z. zajęło się organizacją turystyki, pracując nad wszelkiego rodzaju ułatwieniami nietylko dla członkiń, ale wogóle dla cudzoziemców zwiedzających Italję.

Pozatem sekcja włoska M. Z. K. P. Z. wyznaczyła komisję doradczą radjofonji, która ma na celu przygotowanie programów radjowych przez członkinie.

W Szwecji M. Z. K. P. Z. zajęła się publikacją książki prof. Myrdala i jego żony „Kryzys zagadnień populacyjnych". Książka ta wywołała żywą dyskusję w prasie szwedzkiej. Między doniosłemi zagadnieniami, omawianemi w tej książce znajduje się projekt wprowadzenia systemu gospodarstwa kolektywnego, umożliwiającego kobietom pracującym zawodowo wychodzenie zamąż i posiadanie dzieci bez narażenia się na utratę pracy.

W Kanadzie M. Z. K. P. Z. zwróciła się do premjera w celu zaprotestowania przeciw zwalnianiu kobiet zamężnych z pracy zawodowej, wobec redukcji nauczycielek zamężnych w mieście Vancouver. Sekcja M. Z. K. P. Z. przygotowuje kampanję przeciw imatrykulacji zamężnych na imię męża w czasie wyborów.

W Belgji odbył się w Brukseli kongres kobiet belgijskich, w celu protestu przeciwko nowej ustawie ograniczającej warunki pracy kobiet. Na kongresie tym zebrały się wszystkie organizacje kobiece ażeby bronić wywalczonego z trudem prawa do pracy zawodowej.

Kronika krakowska

Przerwa w procesie komunistycznym.

(rg) Przed krakowskim sądem przysięgłych toczy się od kilkunastu dni proces o agitację komunistyczną. Miał on trwać do połowy miesiąca. Jak się jednak obecnie okazuje, proces potrwa jeszcze dłuższy czas.

Ponieważ na 13 i 15 bm. wyznaczono proces przeciw Eichenwaldowi i Siegfriedowi, sprawcom napadu na listonosza, nastąpi na te dni przerwa w rozprawie komunistycznej.

Po ukończeniu procesu o rabunek, sprawa komunistyczna toczyć się będzie w dalszym ciągu.

SMIERTELNE PRZEJECHANIE

(rg) Ulica Kalwaryjska była widownią nieszczęśliwego wypadku. Środkiem jezdni przechodził starszy mężczyzna, który w pewnej chwili wpadł pod przejeżdżającą taksówkę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak stwierdzono niebawem, był to 63-letni Jakób Gergel, murarz, zam. przy ul. Miodowej L. 2. Znajdował on się w stanie nietrzeźwym i naskutek tego wpadł pod taksówkę, prowadzoną przez Eugenjusza Schmida, zam. przy ul. Felicjanek L. 17.

Kto spowodował katastrofę samochodową na ul. Królowej Jadwigi?

(rg) Po strasznej katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się przed kilku dniami przy ul. Królowej Jadwigi, wdrożone zostały dochodzenia policyjne. Wykazały one, iż winę zderzenia się taksówki z autobusem miejskim ponosi kierowca taksówki, Władysław Kędra, który prowadząc wóz był w stanie nietrzeźwym.

Tymczasem sprawa przybiera nowy obrót. Oto do sądu wpłynęło wczoraj doniesienie adw. dr. Bronisława Fruhlinga, który imieniem właściciela taksówki Wykowskiego oraz szofera Kędry, ściga kierowcę autobusu miejskiego.

Autorzy doniesienia twierdzą, iż jechali prawidłowo taksówką i w pewnym momencie zostali zepchnięci na brzeg szosy przed jadący z tyłu autobus. Siłą uderzenia rzuceni zostali na słup telegraficzny. W czasie wymijania słupa zostali najechani przez autobus miejski, jadący nieprzepisowo.

Niezależnie od tego właściciel taksówki chce wystąpić przeciw Miejskim Linjom Autobusowym ze skargą o 23.000 zł., tytułem nawiązki za ból, oraz 3.800 zł, jako odszkodowanie za uszkodzony wóz.

Jak z powyższego wynika, sprawa może być obecnie skierowana na zupełnie inne tory, o ile dochodzenia potwierdziłyby zapodania właściciela i szofera taksówki.

Znowu kradzież biżuterji.

(rg) Do niezamkniętego mieszkania Leona Ludlera, kukca, zam. przy ul. Mogilskiej L. 83 dostali się złodzieje i skradli z kasetki dwa złote pierścionki z brylantami, wartości 600 zł oraz 20 zł w gotówce.

Z mieszkania Cepory Hęublum, zam. przy ul. Augustjańskiej L. 15 skradziono złotą bransoletkę oraz sukienkę wartości 350 zł.

.... GROŻNY POŻAR W FABRYCE WATY. ....

(rg) Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł grżny pożar w fabryce waty Leiba Nadla, przy ul. Józefa l. 23.

W czasie gremplowania waty nastąpiło krótkie spięcie w motorze elektrycznym. Iskra padła na leżącą obok motoru większą ilość waty, która momentalnie stanęła w płomieniach. Groziło niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na towar, znajdujący się obok.

Akcja ratunkowa straży pożarnej zapobiegła jednak rozszerzeniu się ognia.

ZGONY NA CHOROBY ZAKAŹNE

Według ostatnich obliczeń, w maju r. b. przeciętna tygodniowa liczba zgonów w Polsce na ważniejsze choroby zakaźne przedstawia się następująco: dur brzuszny — 12 zgonów, osutkowy — 9.4, płonica — 3.6, błonica — 11, odra — 3.6, krztusiec — 2.4, gorączka połogowa — 5.6, Heine Medine'a — 0.2.



Kobiety japońskie znajdują masowe zatrudnienie w przemyśle w związku z dumpingowym eksportem

ZWOLNIENIE OD UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie w sprawie zwalniania na własne żądanie od ubezpieczenia niektórych kategoryj pracowników umysłowych, jak adwokatów, lekarzy techników.

Ministerstwo uznało, iż pracownicy ci mogą wogóle zwolnić się od obowiązku ubezpieczenia, albo jeśli odpowiedniego żądania nie zgłoszą, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie i z tytułu wszelkich zatrudnień.

Wybieranie pewnych zatrudnień, z których tytułu miałoby nastąpić zwolnienie od ubezpieczenia przy równoczesnem istnieniu obowiązku ubezpieczenia z tytułu innych zatrudnień, jest prawnie niedopuszczalne.

W SPRAWIE KONCESJI NA PRZEDSIĘBIORSTWA KINEMATOGRAFICZNE.

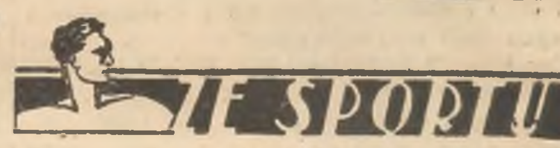
Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych wystąpić ma do władz, aby dotychczasowemu zaleceniu zasięgania przez wojewodów opinji wojewódzkich zrzeszeń teatrów świetlnych przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw kinematograficznych nadać charakter zarządzenia obowiązującego. Związek stoi na stanowisku, że tylko w ten sposób

będzie mógł przyjąć odpowiedzialność za skoordynowanie i wykonanie zadań, wskazanych w przyszłości przedsiębiorstwom kinowym przez władze i społeczeństwo.

ROZWIANA LEGENDA O MILJONACH

Angielskie władze konsularne zasypywane były ostatnio niezliczonemi zgłoszeniami ze strony osób pretendujących sobie roszczenia do **olbrzymiego spadku w wysokości 60 miljonów funtów,** który rzekomo pozostawić miał polski Żyd z pochodzenia, zmarły multimiljoner Kornberg. Powstały w kilku miastach komitety spadkobierców roszczących sobie pretensje do tej sumy. Komitety te utworzyły się nawet w Rumunji i w Czechosłowacji. Wobec tych zgłoszeń rozpoczęto sprawdzanie spadku w Australji, gdzie Kornberg żył i zmarł. Pełnomocnik części pretendentów z Polski adw. Rothfeld otrzymał wiadomość, która **rozwiała legendę o miljonach,** okazało się bowiem, że wartość całego spadku stanowi zaledwie 600 funtów, czyli około 15.000 zł.

LINOLFUM
TLA



SUKCESY JEDRZEJOWSKIEJ WE WIMBLEDON.

Jędrzejowska odniosła cenne zwycięstwo we Wimbledon, zwyciężając znaną Angielkę **Whittingstall** całkiem gładko 6:2, 6:2 i dochodząc do ćwierćfinału wraz z **Wills Moody, Jacobs, Hartigan, Round, Mathieu, Stammers, Sperling.** W walce z mistrzynią świata **Amerykanką Jacobs przegrała Jędrzejowska** po pięknej walce 1:6, 7:9. Ponadto wygrała **Jędrzejowska wraz z Angielką Noel** w grze podwójnej pań, bijąc parę angielską **Ridley, Barron** 8:6, 6:2, dochodząc i tutaj do ćwierćfinału. W micie wraz z **Australczykiem Quistem** pokonała Jędrzejowska parę angielską Lund, Law 6:4, 6:4. W singlu zatem odpadła polska mistrzyni, zdobywając mimo nierozstawienia jej mistrzostwo grupy i dojście do ćwierćfinału, a ulegając mistrzyni świata.

W walkach pań największą sensacją było **zwycięstwo Australijki Hartigan nad mistrzynią Anglji i Wimbledonu Dorotą Round 4:6, 6:4, 6:3.** Ponieważ Mathieu i Stammers również zostały zwyciężone doszły **do półfinału Wills Moody, Jacobs, Hartigan i Sperling-Krahwinkel.**

Do ćwierćfinałów panów doszli **Perry, Austin (Anglja), Wood, Budge (USA), Crawford, Mac Grath (Australja), Menzel (Czechosłow.) Cramm (Niemcy).** Podnieść należy **bohaterską walkę Francuza Borotry z Menzlem,** któremu stary muszkieter uległ dopiero po trzechgodzinnej walce. Walki ćwierćfinałowe przyniosły niejedną sensację. Budge zwyciężył Austina 3:6, 10:8, 6:4, 7.5, Perry pokonał Menzla 9:7, 6:1, 6:1, Cramm-Mac Gratha 6:4, 6:2, 4:6, 6:1, Crawford-Wooda 6:4, 6:3, 6:8, 5:7, 6:1. **Do półfinału panów doszli zatem Perry-Crawford i Cramm-Budge.**

Niemka Mauersmeyer poprawiła znowu swój fantastyczny wynik rekordu światowego w rzucie dyskiem na 46.97 mtr.

Najbliższe mecze ligowe w niedzielę: w Warszawie: Polonja—Wisła, we Lwowie Pogoń—Lęgja, w Poznaniu Warta—Ruch, w Świętochłowicach ŁKS—Śląsk.

Kolarski wyścig do Morza wygrał po 6-ciu etapach 1) Kiełbasa (Fort Bema, 2) Lipiński (Skoda).

Amsterdam, 3. 7. ŻAT. Do nowej rady m. Amsterdamu weszło 12 Żydów. Kandydat narodowo-socjalistyczny przepadł.

Berlin. 3. 7. ŻAT. „Frankfurter Ztg." donosi iż w Heidelbergu osadzono w areszcie ochronnym żydowskiego kupca. Miał on rzekomo obrazić pracowników, naskutek czego przed jego zakładem zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę.

Termin rozwiązania Sejmu i zwołania nowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 7. (Sin). Krążą pogłoski, że na posiedzeniu prezydjum klubu BBWR. wraz z 40 sekretarzami wojewódzkimi omawiano sprawę terminu rozwiązania Sejmu i zwołania nowego. Niektórzy wskazywali, że byłoby raczej pożądane rozwiązanie Sejmu w sierpniu i rozpisanie wyborów na listopad. Oczywiście, że ostateczne ustalenie terminu nie jest jeszcze znane. W każdym razie jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu zapadną ważne decyzje: 1) w sprawie ulg w podatku gruntowym, 2) w sprawie polityki gospodarczej trak tatowej i całkowitego planu gospodarczego rządu. Być może, że plan ten pociągnie za sobą zmiany w resortach gospodarczych.

Kiedy zakończy obrady Senat

Warszawa 3. 7. (Sin). Na jutro godz. 11 zostało wyznaczone posiedzenie senatu. Na porządku dziennym ordynacja wyborcza do sejmu, do senatu i ordynacja o wyborze prezydenta R. P. W ten sposób prace senatu zostaną zakończone we czwartek, lub w piątek. W sobotę odbędzie się herbatka u premjera. Prawdopodobnie na herbatce tej wygłosi przemówienie p. premjer Sławek.

2-godzinne sam na sam w Berlinie

Berlin. 3. 7. PAT. Pierwsza konferencja min. Becka z kanclerzem Hitlerem odbyła się w cztery oczy i trwała 2 godziny.

PRACOWITY DZIEŃ MINISTRA BECKA.

Berlin. 3. 7. PAT. Dziś o godz. 16.30 rozpoczęła się w kancelarji Rzeszy druga konferencja ministra Becka z kanclerzem Hitlerem. Podczas konferencji tej obecni byli również ambasador Lipski i min. Neurath. Konferencja trwała około dwóch i pół godzin. Ogółem w ciągu dnia dzisiejszego konferencje, jakie odbył min. Beck trwały **przeszło pięć godzin.**

O konferencji dotychczas nie ogłoszono żadnego komunikatu. Z kół miarodajnych informują że przebieg konferencji był nacechowany przyjazną atmosferą.

Berlin. 3. 7. PAT. Dziś wieczorem o godz. 20.30 kanclerz Hitler wydał na cześć ministra Becka obiad w gmachu kancelarji Rzeszy. Ze strony niemieckiej obecni byli min. Neurath, premjer Goering, ministrowie Blomberg i Goebbels, ambasador von Ribbentrop oraz szereg wysokich osobistości z kół rządowych. W obiedzie wzięły udział panie polskie oraz szereg pań niemieckich. Po obiedzie nastąpiło przyjęcie z koncertem, wydane przez kanclerza w ogrodzie kancelarji Rzeszy.

PARYŻ O PRZYJĘCIU MIN. BECKA W BERLINIE.

Paryż. 3. 7. PAT. Wszystkie dzienniki poświęcają wiele uwagi wizycie min. Becka w Berlinie. Prasa snuje różne przypuszczenia co do tematu rozmów berlińskich. „Le Temps" w artykule wstępnym pisze: **w Berlinie postanowiono zgotować min. Beckowi gorące przyjęcie. Nie zapomniano że dzięki umowie niemiecko-polskiej z r. 1934. Rzesza mogła uniknąć zupełnej izolacji, na którą skazywała ją polityka rządu** narodowo-socjalistycznego i że dzięki Polsce rząd niemiecki mógł obalić projekt paktu **wschodniego w formie, jakiej pakt ten był proponowany w r. ub. Od tej chwili datują się pomiędzy Berlinem a Warszawą serdeczne stosunki.**

Dokąd dąży dyplomacja angielska?

Paryż 3. 7. Dzisiejsza prasa paryska stawia pełne niepokoju pytanie dokąd dąży dyplomacja angielska.

„Petit Parisien" pisze: Był już układ morski, była już sprawa korytarza Zeili, a obecnie należy wziąć pod uwagę zapał, jakim rząd londyński dąży do niezwłocznej organizacji Locarna powietrznego. Tego rodzaju metody mogą podzielić pokój w Europie na szereg odcinków, a co zatem idzie — pójść na rękę manewrom dyplomatycznym kanclerza Hitlera.

Według „Le Journal", nie można już żywić złudzeń co do widoków przywrócenia planu opracowanego w Londynie i Stresie. Jedyną korzyścią propozycji angielskiej jest wysunięcie całej powagi konfliktu włosko-abisyńskiego.

Zdaniem „Le Matin", nieszczęśliwa interwencja min. Edena sprowadziła jedynie jednomyślne niezadowolenie. Nie została ona bowiem zaaprobowana ani przez stronę angielską, ani przez abisyńską, włoską i francuską.

Sprawa rozwodowa b. króla greckiego

Bukareszt 3. 7. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza wezwanie króla Jerzego greckiego, by stawił się dnia 6 bm. przed sądem apelacyjnym w Bukareszcie, który rozpoznawać będzie skargę rozwodową królowej Elżbiety.

W wezwaniu zaznaczono, że wrazie niestawienia się króla, wydany będzie wyrok zaoczny.

W związku z ewentualnem przywróceniem monarchji w Grecji krążą ostatnie pogłoski o mającem nastąpić pojednaniu się b. greckiej pary królewskiej.

TOPORY PRZY PRACY.

Berlin. 3. 7. PAT. W dniu dzisiejszym stracono w Berlinie 63-letniego Brunona Lindenau'a, skazanego 29. listopada 1934 za zdradę tajemnic wojskowych oraz 28-letniego Egona Bresza za zdobywanie tajemnic wojskowych.

Dnia 28 czerwca r. b. trybunał ludowy skazał 45-letniego Wilhelma Battescha za zdradę tajemnic wojskowych na dożywotnie ciężkie więzienie.

ZGON CITROENA.

Paryż. 3. 7. PAT. Po dłuższej chorobie zmarł znany konstruktor i właściciel fabryki samochodów Adree Citroen.

TAJEMNICZY WYBUCH POD WERSALEM.

Paryż. 3. 7. PAT. Dziś w Vesinet pod Wersalem wybuch zniszczył 3-piętrową willę. Wśród gruzów domu znaleziono czterdziestoletnią kobietę śmiertelnie ranioną. Przed zgonem zeznała ona że padła ofiarą zamachu.

GWAŁTOWNY ORKAN.

Murmansk, 3. 7. Na Morzu Białem szaleje gwałtowny orkan. Fale wyrzuciły na brzeg szczątki trzech łodzi rybackich, których załoga zginęła. Szereg łodzi rybackich uniesiony zostało na morze. Wysłany na pomoc holownik sprowadził dwie wielkie łodzie motorowe, których załoga również poniosła śmierć. Liczbę ofiar orkanu obliczają dotychczas na przeszło 20 osób.

Od Wydawnictwa

Dzięki częściowemu uruchomieniu naszej drukarni udało się nam w dniu dzisiejszym wydać 12-stronicowy numer. Drobne usterki techniczne zechcą nam Czytelnicy i tym razem jeszcze wybaczyć.

Już w najbliższych dniach będziemy w możności powrócić do normalnego wydawania naszego pisma.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA"

DO KOMITETÓW LOKALNYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZ. SJONISTYCZNEJ!

Egzekutywa podaje niniejszem do wiadomości, że do wszystkich Komitetów Lokalnych zostały już wczoraj wysłane materjały wyborcze. Egzekutywa zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym, że ważne są kartki nietylko drukowane, ale także pisane, na których znajduje się wyraźna jedynka.

POD ZNAKIEM WYBORÓW KONGRESOWYCH.

Wiedeń, 3. 7. ŻAT. Ludność żydowska w Wiedniu żyje pod znakiem wyborów kongresowych. Odbywają się liczne zgromadzenia z udziałem Lockera, Dra Gruenbauma, dra Marguliesa i innych.

AKCES DO OGÓLNYCH SJONISTÓW GRUPY A.

Atlantic City 3. 7. ŻAT. Doroczna konferencja sjonistów amerykańskich zakończyła obrady. Uchwalono zgłosić akces do światowego zjednoczenia ogólnych sjonistów. Jedna z rezolucyj wypowiada się za zwalczaniem zarówno prawicowych jak i lewicowych ekstremistów w ruchu sjonistycznym, wypowiada się przeciwko Radzie Legislatywnej, za otwarciem Transjordanji dla emigracji żydowskiej.

STAN ZDROWIA RAB. KUKA.

Jerozolima 3. 7. ŻAT. Stan zdrowia naczelnego rabina Kuka nieco się poprawił.

STREJK STUDENTÓW U. H.

Jerozolima 3. 7. (ŻAT.). Dwudniowy strejk studentów Uniwersytetu Hebrajskiego, proklamowany pod hasłem uruchomienia Instytutu Rolnego minął bez incydentów.

NOMINACJA ZARZĄDU M. ŁODZI

Warszawa, 3. 7. (Sin). W najbliższych dniach należy się spodziewać mianowania prezydenta i 2 zastępców wiceprezydentów rady miejskiej m. Łodzi oraz t. zw. rady przybocznej. Przedtem odbędzie się zamknięte posiedzenie obecnej rady miejskiej, gdzie zakomunikowana zostanie treść dokumentu.

Łódź 3. 7. (G) Co do osoby przyszłego prezydenta miasta, krążą tu różne domysły. Największe szanse ma podobno pos. Madejski z grupy robotniczej BB., który zgłosił w Sejmie poprawki do ordynacji wyborczej, zwiększające prawa pracow. fizycznych i umysłowych. Płk. Głazek nie chce, jak się zdaje przyjąć prezydentury m. Łodzi, kandydatura dotychczasowego komisarza, wojewódzkiego niema szans.

DYPLOMY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Według ostatnich obliczeń na rok akademicki 1932/33, szkoły państwowe wyższe w Polsce wydały 5.796 dyplomów (w tem 4.106 mężczyznom i 1.690 kobietom), zaś szkoły niepaństwowe wyższe 685 dyplomów (520 mężczyzn i 165 kobiet).

Według rodzajów studjów liczba wydanych dyplomów przedstawia się następująco: teologja i prawo kanoniczne — 111 dyplomów, prawo i nauki społeczne — 1.828, medycyna — 552, farmaceutyka — 193, filozofja — 1.842, rolnictwo — 389, weterynarja — 142, dentystyka — 114, komunikacja i inżynierja — 173, architektura — 131, mechanika i elektrotechnika — 224, chemja — 92, miernictwo — 45, górnictwo i hutnictwo — 46, sztuki piękne — 65, nauki handlowe — 408, oraz inne rodzaje studów 36 dyplomów.

Warszawa. 3. 7. (Sin). W sobotę odbędzie się posiedzenie klubu BBWR., przyczem prezes klubu poselskiego premjer Sławek wygłosi pożegnalne przemówienie

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

PIERWSZORZĘDNA siła pedagogiczna udzieli lekcyj matematyki, fizyki, innych przedmiotów, — oraz hebrajskiego w zakresie gimnazjalnym. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wybitna matematyczka". 2553x

Sprzedaż

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: **„PALA"**, Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

WĘŻE gumowe i parciane do kropienia ogrodów, chodników, dla straży ogniowych poleca Biuro techniczne S. Szajer, Kraków, Florjańska L. 5, tel. 141-54.

Lokale

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

SKŁADY, biura, mieszkania komfortowe odnajmuję: Dajwór 3 — Telefon 118-18. 2550g

PIĘKNY, duży pokój, umeblowany, komfort, osobne wejście, do wynajęcia natychmiast. Zgłoszenia: Kopernika 10, m. 7. 2535x

Zdrojowiska

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat **„NAŁĘCZ" (droga do Białgo — telefon 691)** Jadwigi Kurland-Denisenkowej. Pokoje z pełnym komfortem, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Willa murowana, położona zacisznie, w przepięknym lesie. Tarasy — Balkony — Radjo — Fortepian — Salon bridge'owy — Garaż. — Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 4093x

KRYNICA. Komfortowy pensjonat **„TOSKA"**, telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna **DIETE** djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

KRYNICA. — Pensjonat **„BELLEMONTE"**, telefon 138, pod kierownictwem **ARONA GROSSA** położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie **TYCZNA. NA DESERO WEM MAŚLE. AUTO BEZPŁATNE**

ZAKOPANE. „PODOLE" blisko plaży, pełnokomfortowy hotel-pensjonat rytualny, wykwintna kuchnia, pod zarządem właściciela Markusa Zwiklera — poleca wspaniałe, słoneczne pokoje z balkonami — piękne położenie, tarasy, werandy, ogród, radjo, patefon, salon brydżowy. — Ceny konkurencyjne. 4247x

ZDOLNY akwizytor — podróżujący — urzędnik z referencjami, szuka stałej posady. Oferty: Kraków skr. poczt. 64. 4284x

LOKAL sklepowy. Warszawska 12a natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Borgenicht Sarego 16. 4286x

2 POKOJE, kuchnia, Florjańska 6 natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Borgenicht, Sarego 16. 4286x

SZEŚCIOPOKOJOWE słoneczne mieszkanie pełnokomfortowe wolne. Kraków, Marka 18, róg Florjańskiej tel.. 178-53. 4285x

URZĘDNIK biurowy, rutynowany buchalter-bilansista, korespondent polsko - niem. szuka zajęcia na godz. lub cały dzień. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 135. 2561g

JURŁOWO MORSKIE ŻYDOWSKI PENSJONAT NAD MORZEM 3 minuty od plaży. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Ceny umiarkowane. Wachs willa „Helena". Tel. 9213. 2562g

GORSECIARKA zdolna poszukiwana. Zgłoszenia Atelier gorseciarskie Zimetowa, Stradom 27. 2578g

POSZUKUJĘ ekspedjentki z branży bławatnej. — Rosę, Sienna 1 od zaraz. 2580g

PRZYJMĘ panienki na mieszkanie Cena przystępna. Dietlowska 19-22. 2582g

URZĘDNICZKA, lat 25, miła, niebiedna, pragnie poznać człowieka kulturalnego, sympatycznego, wzrostu średniego, niezarozumiałego w celu matrymonialnym. Ewentualny wyjazd do Palestyny możliwy. Zgłoszenia pod „Miła" do Adm. N. Dziennika. 2560g

SKŁADAKI „POLSKI PIONIER" znanej fabryki Hrabiego Larisch-Mönnicha, Jaworze po cenach rewelacyjnie niskich. Kupujcie we firmie Rajal, Kraków św. Anny 2. Przedstawicielstwo Kraków, Karmelicka 70 mieszk. 10. 4304x

URZĘDNIK - KUPIEC dysponujący pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady magazyniera, inkasenta, podróżującego w większem przedsiębiorstwie ewent. administratora itp. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do biura „Par", Kraków, Rynek 46. 4305x

PRZYSTOJNY kupiec lat około 40 z egzystencją, syn właściciela majątku ziemskiego poślubi panią inteligentną miłą z odpowiednim posagiem, pierwszeństwo mają Panie z fachem. Łask. zgłoszenia pod „Dowodu osobistego Nr. 143" Poste Restante Sosnowiec. 4289x

ZAKOPANE pensjonat „Piast" ul. Sienkiewicza, pełny komfort w pokojach woda bieżąca (zimna, ciepła), dwumorgowy park urocze położenie, bezpłatna plażą, natryski, korty. Gruntownie wyremontowany. Wykwintne utrzymanie, ew. bez od Zł. 4.50. Zwolińska i Ska. 4303x

ZA MATEMATYKĘ wyuczę hebrajskiego. Zgłoszenia Biuro Stattera, Rynek 8. 4302x

ZAWOJA. Znany pensjonat „Fischerówka" ślicznie, wśród lasów położony poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem od zł, 4.50, Kuchnia ściśle rytualna, Zarząd własny, 4300x

ZAKOPANE. Pensjonat **„ADRIA"**, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — **Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA.** 4023x

ZAWOJA. — Pensjonat „Jaworzynka", śliczne wśród lasów położony, poleca ładnie urządzone, słoneczne pokoje z rytuałnem, pierwszorzędnem utrzymaniem. Centrum letniska. — Koncert orkiestry pod kierownictwem WP. Kopecia Szymona. Zarząd własny.

ZAKOPANE. „Igmar", Do Białego, tel. 293, najnowszy komfortowy pensjonat, we własnym zarządzie. Przepiękne położenie, las. Poleca pokoje na sezon letni. Ceny niskie. Rozalja Berenbaumowa. 4225x

ZAKOPANE. „PALACE" Najwytworniejszy hotel-pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na góry. **APARTAMENTY Z ŁAZIENKAMI** Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Halle, salony, garaże. Tel. 651. Prospekty na życzenie. Ceny do 15 lipca znacznie zniżone. 3983x

PENSJONAT „LALKA", Rabka, ul. Poniatowskiego 19. Przyjmuje grupowo (3—5 osób). PP. Urzędniczki i Urzędnicy po Zł. 4·— od osoby. Jedzenie wykwintne na maśle 5 razy dziennie. 2549g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Przystań" (droga do Białego) tel. 273, pod zarządem Amalji Weindlingowej. Przyjmuje zamówienia na sezon letni. Kuchnia djetetyczna. Ceny bardzo przystępne. 4089x

ZAKOPANE. „MASCOTTE", komfortowy pensjonat inżynierowej Hochstimowej — poleca pokoje słoneczne z balkonami, duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna. — Ceny bardzo przystępne. Telefon 283. 4098x

Nauka i wychowanie

WYKORZYSTAJ WAKACJE! — Ucz się: **KALIGRAFJI STENOGRAFJI MASZYNOPISMA KSIĘGOWOŚCI** etc. indywidualnie lub zbiorowo. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA,** Starowiślna 28, dopomogą Ci do uzyskania najlepszych wyników. — Rozpocznij bezzwłocznie! Czas bowiem ucieka! 4203x

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT"** **Drowej Wieselmannowej** z własnym parkiem i olbrzymią plażą — otoczoną żywopłotem. Pokoje z ciepłą i zimną wodą. Kąpiele słoneczno-powietrzne z natryskami. Garaże, wykwintna rytualna kuchnia Ziegerów dawniej Janina telefon 278

BIEGŁA maszynistka na godziny poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Biegła" Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 4301x

POTRZEBNA panienka z lepszej rodziny, inteligentna z wykształceniem energiczna, nadająca się do eleganc. sklepu i towarzystwa starszej dziewczynki jako wyręczycielka. Zgłoszenia pod „Zaufana" Tow. Reklamy, Katowice, Rynek 11. 4297x

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wisłna 8. Ceny fabryczne zniżone,

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—, Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy [illegible] Zygmunt [illegible] odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennik[illegible] Kraków, Orzeszk[illegible] pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.